P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 str**

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, SOBOTA 4 SIERPNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 212

Wielki pożar fabryki w Łodzi

Spłonął 4-piętrowy gmach firmy Kwaśner i Lindenfeld.—Straży ogniowej udało się uratować budynki sąsiednie.—Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny i znaczne zapasy towarów

Władze przeprowadzają śledztwo w sprawie przyczyn pożaru

Wczoraj w godzinach wieczornych została zaalarmowana straż ogniowa wieścią o pożarze przy ulicy Żwirki (Karola) nr. 11/13 w firmie Dobrzyński i Pacanowski. Po kilku minutach, gdy pierwszy z skierowanych oddziałów był w drodze — ruszyły dalsze oddziały. Ogień rozszerzał się z tak gwałtowną szybkością, że jeden po drugim nadjeżdżać poczęły oddziały 2, 3, 4, 5, 8 i 10.

Firma Dobrzyński i Pacanowski prowadzi w budynku firmy Kwaśner i Lindenfeld farbiarnię i wykończalnię materjałów bawełnianych. Fabryka mieści się na parterze wielkiego, czteropiętrowego budynku przemysłowego, stojącego pod kątem prostym do ul. Żwirki. Na tej samej posesji, oznaczonej dwoma numerami i zawartej w czworoboku pomiędzy ulicami Żwirki, Wólczańską, Anny i Gdańską stoją ponadto jeszcze dwie wielkie oficyny czteropiętrowe, w których poszczególni dzierżawcy prowadzą najrozmaitsze fabryki włókiennicze.

Wykończalnia Pacanowski i Dobrzyński mieściła się na parterze. Ogień pojawił się w łożysku wała, obsługującego draparkę. Na tej samej sali stało dziewięć maszyn tego rodzaju — jedna obok drugiej, wszystkie pokryte centymetrową conajmniej powłoką kurzu bawełnianego. Ogień z łożyska przerzucił się na maszynę. Kurz łatwopalny jak proch, zajął się momentalnie.

W chwili wybuchu ognia w fabryce pracował cały personel: **d w u s t u robotników i kilku urzędników.** Robotnicy rzucili się na ratunek, próbując zagasić ogień. Jednak wysiłki ich były płonne: po kilku minutach paliły się wszystkie maszyny, pokryte owym kurzem. Robotnicy musieli ratować się ucieczką z pełnej dymu i ognia fabryki.

Gdy przybył pierwszy oddział straży — ogień strzelał już wysoko i przepalał strop sali na parterze.

Pierwsze piętro nad wykończalnią było zupełnie puste. na dalszych trzech piętrach na górze nad wykończalnią stały już od zgórą dwuch lat nieczynne krosna i urządzenia pomocnicze. stanowiące własność firmy I. A. Groslajt. W chwili wybuchu ognia

na górnych piętrach nikogo nie było.

Jasną było rzeczą, że wielka czteropiętrowa oficyna była skazana na zagładę. Zadaniem straży było więc zlokalizowanie ognia i niedopuszczenie do przeniesienia na budynki sąsiednie. Najpoważniej była zagrożona.

druga boczna oficyna, stojąca równolegle za gmachem, objętym ogniem.

W kierunku bowiem tego budynku szedł przez cały czas wiatr i na dach jego padały wielkie płonące kawały papy, gorejące głownie i snopy iskier.

Akcja straży, którą dowodził komendant inż. Kowalczyk, prowadzona była jednocześnie z trzech stron:

od ulicy Gdańskiej, Anny i Żwirki.

Na tych ulicach stały pompy motorowe oraz beczki z wodą, i z tych stron, a przedewszystkiem od ul. Gdańskiej, t. j. od strony zagrożonego budynku, kierowane były strumienie wody z sikawek.

Około godziny 8.30 ogień był w zenicie. Cały budynek był w morzu płomieni, a na ulicy panował żar i czerwona ogniowa jasność. **Żelazne wsporniki, wały, maszyny z trzech pięter z hukiem niecąc iskry — padały na parter, gdzie jasnym ogniem paliły się zapasy towarów, oddanych firmie Pacanowski i Dobrzyński do wykończenie, lub do wyfarbowania.** Wszystkie części żelazne budynku, zapadały się powoli, gnąc się jak z gumy pod wpływem panującego żaru.

Około godziny dziewiątej ogień począł ciemnieć. Znać było, że straż opanowała pożar. Około godziny 9 min. 30 cztery oddziały powróciły już do koszar.

Nad zgliszczami czuwać poczęły oddziały II i III.

Pożar został zlikwidowany. Ogień przestał zagrażać sąsiednim domom mieszkalnym od strony ul. Żwirki i sąsiednim budynkom przemysłowym.

Z wielkiego gmachu pozostały jedynie mury. **Spaliło się 40 krosien angielskich i kortowych, oraz szereg maszyn pomocniczych do tkalni, znajdujących się na drugiem, trzeciem i czwartem piętrze gmachu, spaliło się koło tysiąca sztuk materjałów bawełnianych powierzonych firmie Pacanowski i Dobrzyński, oraz całe urządzenie farbiarni i wykończalni tejże firmy.**

Dowiadujemy się, że krosna i maszyny, należące dof irmy I. A. Groslajt, były ubezpieczone na niepełną wartość. Również efektywne straty, nie bacząc na ubezpieczenie, poniesie poszkodowana farbiarnia i wykończalnia, wreszcie firma Kwaśner i Lindenfeld — właścicielka gmachu — była ubezpieczona w kilku towarzystwach.

D w u s t u robotników, zatrudnionych w farbiarni i apreturze, utraciło skutkiem tego katastrofalnego pożaru pracę.

Do późna w nocy dwa oddziały straży pracowały nad ostateczną likwidacja ognia.

Specjalna komisja sądowo - śledcza wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia przyczyn wybuchu ognia. (ga)

Wojsko niemieckie złożyło przysięgę Hitlerowi.

jako naczelnemu wodzowi. — Hess—zastępcą kanclerza

Ludność Rzeszy czci pamięć Hindenburga

Paryż, 3 sierpnia.

(PAT) Korespondent berliński Havasa donosi: W kołach narodowo-socjalistycznych naogół dobrze poinformowanych, potwierdza się wiadomość, że RUDOLF HESS MA BYĆ DESYGNOWANY NA STANOWISKO ZASTĘPCY KANCLERZA RZESZY.

Nie sądzą, ażeby gen. Goering, piastujący kilka urzędów, mógł przyjąć jeszcze tak odpowiedzialne stanowisko.

Londyn, 3 sierpnia.

(PAT) Korespondent Reutera donosi z Berlina: Oficjalnie **zaprzeczono wiadomości o usunięciu się Hitlera od kierownictwa partji w związku z piastowaniem przez niego najwyższej władzy w państwie.**

Według informacji prasy paryskiej, zrzeczenie się przez Hitlera kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej było warunkiem, jaki koła wojskowe postawiły Hitlerowi przed wyrażeniem swej zgody na złożenie mu przez armję przysięgi na wierność. Wiadomości tej zaprzeczył kategorycznie szef prasowy Hitlera — Hanfstaengel w oświadczeniu, złożonem korespondentowi Reutera. Hanfstaengel podkreślił, że partja i państwo stanowią nierozerwalną całość i nie może być mowy o czemś podobnem.

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler polecił sekretarzowi stanu zmarłego prezydenta Rzeszy Hindenburga, dr. Meissnerowi, dalsze prowadzenie dotychczasowych agend biura prezydenta Rzeszy.

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) Kierownik organizacji prasy niemieckiej Rzeszy płk. Welss ogłosił w „Deutsche Presse" z racji śmierci prezydenta Rzeszy odezwę, w której oświadczono m. in.: prasa niemiecka w r. 1934 zjednoczona w duchu narodowo socjalistycznej idei państwowej, z zadowoleniem może stwierdzić, że żyje w warunkach, które sędziwemu prezydentowi Rzeszy umożliwiły przynajmniej u schyłku jego życia **ujrzeć realizację jego ideałów.** Cała prasa niemiecka okryta jest żałobą po człowieku, którego wierność, męskość i charakter pozostanie nazawsze również **wzorem dla każdego prawdziwego dziennikarza.** Wielki duch żołnierski Hindenburga winien być dla nas bodźcem, abyśmy byli żołnierzami nowej Rzeszy, **wierni kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi,** naszemu odpowiedzialnemu wodzowi.

Londyn, 3 sierpnia.

(PAT) Z polecenia króla w dniu pogrzebu prezydenta Hindenburga flagi na gmachach państwowych mają być opuszczone do połowy masztu.

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że dziś po południu samolotem pasażerskim z Wiednia do Berlina przybył poseł austrjacki Stefan Tauschitz. Na lotnisku w Tempelhofie po-

(Dokończenie patrz na str. 2-ej).

Uroczysty akt przysięgi

Gen. Blomberg złożył raport Hitlerowi

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) W czwartek odbyło się we wszystkich garnizonach Rzeszy i portach wojennych zaprzysiężenie oddziałów wojskowych Adolfowi Hitlerowi, jako wodzowi naczelnemu. Zaprzysiężenie odbyło sie wszędzie bardzo uroczyście. Generałowie, dowódcy oddziałów wygłaszali przemówienia, w których obok słów, poświęconych pamięci marszałka Hindenburga, wskazywali na nowego naczelnego wodza, jako tego, który dokonał całkowitego zjednoczenia narodu niemieckiego.

Minister Reichswehry gen. von Blomberg udał się dziś do kancelarji Rzeszy, gdzie złożył Adolfowi Hitlerowi raport o złożeniu przysięgi przez armję i flotę niemiecką.

Wojsko niemieckie złożyło przysięgę Hitlerowi

(Dokończenie).

witał posła radca legacyjny poselstwa austrjackiego Seemann na czele urzędników poselstwa.

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT) „Voelkischer Beobachter" z racji śmierci prezydenta Rzeszy Hindenburga ogłosił niekrolog pióra Alfreda Rosenberga, stwierdzający m. in.: razem z prezydentem Rzeszy i feldmarszałkiem Hindenburgiem **zmarł więcej niż człowiek.** Z nim przechodzi do wieczności wielka część godnych chwały dziejów niemieckich. **Rys bezpośredniej prostolinijności, który uważa się za istotę ducha germańskiego, znalazł w osobie Hindenburga jedno ze swoich najbardziej zadziwiających wcieleń.** Śmierć jego jest dla niemców wezwaniem do spełnienia obowiązków. Śmierć prezydenta Rzeszy Hindenburga winna stanowić więzy łączące wszystkich walczących niemców i zespalające ich dzieci po wsze czasy w świadomości ich wspólnoty narodowej.

Paryż, 3 sierpnia.

(PAT) Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca liczne artykuły pamięci prezydenta Hindenburga. Gen. Maurin pisze w „Journal'u": marszałek Hindenburg był jednym z największych wodzów wszystkich czasów. Gen. Debeney zamieszcza w „Excelsiorze" artykuł o marszałku Hindenburgu, w którym nazywa go szlachetną postacią, przed którą jego przeciwnicy z wielkiej wojny mogą pochylić szpadę, którą krzyżowali z nim podczas wojny.

BERLIN, 3 sierpnia.

(PAT) Przybył do Neudeck Kronprinz Fryderyk Wilhelm i złożył wieniec na trumnie feldmarszałka Hindenburga w imieniu rodziny Hohenzollernów.

Kronprinz bawi w Prusach Wschodnich i jest gościem Ilasa von Oldenburg Januschau, b. posła konserwatywnego

Minister Reichswehry gen. von Blomberg oczekiwany jest w Neudeck dzisiaj popołudniu.

Londyn, 3 sierpnia.

(PAT) „Times" pisze, że Hindenburg odszedł w chwili, kiedy jego wpływ, przedstawiający pewną stałość i ciągłość był bardziej potrzebny, niż kiedykolwiek. Dla wielu niemców — stwierdza „Times" — Hindenburg **był bardziej centralną i więcej skupiającą figurą, aniżeli Hitler.** Władza Hindenburga była oparta na prawdziwem ukochaniu, na szacunku i wdzięczności, jakie otaczały to nazwisko, które urosło do rozmiarów legendy. Dziennik stwierdza, że **śmierć Hindenburga oznacza dla Niemiec zupełne zerwanie z przeszłością i definitywne przejście do 3-ej Rzeszy.**

„Daily Telegraph" podkreśla, że ze śmiercią Hindenburga znika z Niemiec więcej, niż tylko wielka postać i bohater narodowy. Hindenburg był — zdaniem dziennika — widocznym pomnikiem przeszłości Niemiec, elementem solidności i trwałości wśród wszystkich zmian politycznych, jakie się dokonały. **Skoncentrowanie obecnie wszelkiej władzy w ręku Hitlera wywołuje** — według „Daily Telegraph" — **wątpliwości i obawy w wielu stolicach Europy.**

„Morning Post" również stwierdza, że śmierć Hindenburga nastąpiła w chwili, kiedy był on tak potrzebny.

Nikt go nie potrafi zastąpić jako symbolu spo[illegible]ści i trwałości. Był on hamulcem wobec ekstrawaganckich zapędów. Hindenburg będzie dla historji przykładem — pisze „Morning Post" — jaki wpływ na bieg wypadków i na losy ludzkie może wywierać charakter.



W rocznicę bitwy pod Tannenbergiem zmarły prezydent Rzeszy von Hindenburg w otoczeniu Hitlera i Goeringa słucha przemówienia. Zdjęcie wykonane zostało w ubiegłym roku.

Ś.p. prezydent Hindenburg urodził się w Poznaniu

Feldmarszałek niemiecki ujrzał światło dzienne przy ul. Podgórnej Nr. 7

Poznań, 3 sierpnia.

W związku ze śmiercią prezydenta Rzeszy śp. Pawła Hindenburga, dowiadujemy się, że Generalny Konsulat Niemiecki w Poznaniu organizuje uroczyste nabożeństwo za Jego dusze.

Nabożeństwo to odbędzie się w niedzielę o godz. 3.30 po południu na cmentarzu poległych żołnierzy niemieckich. Będą tam odprawione dwie msze św.: katolicka i ewangelicka.

Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele polskich władz państwowych.

* * *

Zmarły prezydent Rzeszy Niemieckiej urodził się w Poznaniu. Miejscem jego urodzenia była niewielka, istniejąca do tej pory, kamieniczka przy ulicy Podgórnej 7. Krótko przed przyjściem na świat Hindenburga w kamienicy tej spędził ostatnie lata swego życia **jeden z zasłużonych przywódców społeczeństwa wielkopolskiego, dr. Karol Marcinkowski.**

Kamienica ta należała do spadkobierców śp. Romana Szymańskiego, który nabył ją w r. 1900.

Śp. Roman Szymański był wydawcą i po nabyciu domu przy ul. Podgórnej 7 zainstalował tam drukarnię i administrację swego pisma.

Po wojnie kamienica sprzedana została Spółce Pedagogicznej, która urządziła w niej swoją księgarnię. Na froncie kamieniczki po dzień dzisiejszy umieszczona jest tablica z napisem: **„Dr. Karol Marcinkowski mieszkał w tym domu w latach 1845 i 1846".**

Dodać jeszcze należy, że w swoim czasie, po zwycięstwie Hindenburga nad jeziorami mazurskiemi **niemiecka większość rządząca magistratu m. Poznania chciała kamieniczkę zakupić, jednakże spadkobiercy śp. Romana Szymańskiego na tranzakcję taką nie zgodzili się.**

Echa wizyty min. Becka w Tallinie

Estonja jeszcze raz potwierdza, iż zajmuje stanowisko wyczekujące wobec paktu wschodniego

Tallin, 3 sierpnia.

(PAT). Minister spraw zagranicznych Estonji omówił w dłuższym wywiadzie, udzielonym prasie estońskiej 2 sierpnia, działalność swego resortu w związku z ostatniemi wizytami — ministra Becka w Tallinie oraz własną w Moskwie — ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia francuskiej i sowieckiej inicjatywy, dotyczącej północnowschodniego paktu wzajemnej pomocy. Minister Seljamoa podkreślił, że osłabienie Ligi Narodów zmusza Estonję w usilniejszej niż dotychczas mierze do poszukiwania możliwości umocnienia niepodległości na drodze międzynarodowej. Przedłużenie o 10 lat paktu nieagresji z Sowietami przyczyniło się do konsolidacji pokoju.

Ostatnie projekty zabezpieczenia państw bałtyckich były jednak dla nich nie do przyjęcia, albowiem nie uwzględniały zasady równouprawnienia kontrahentów.

Gdy w końcu maja powstała w Genewie myśl paktu regionalnego w ramach Ligi Narodów, przedstawiciel Estonji oświadczył, że zasadniczo nie ma on nic przeciwko tej inicjatywie, lecz jednak ostateczne stanowisko w tej sprawie Estonja będzie mogła zająć dopiero wówczas gdy stanie się wiadomem, kto w pakcie weźmie udział, jaka będzie jego treść. Identyczne stanowisko zajmuje Estonja również i w obecnej chwili. Skoro pakt ma powstać w ramach Ligi Narodów, jest przedewszystkiem rzeczą niezbędną, zanim dojdzie się do planów konkretnych ustalić, jakie **będą stosunki Rosji i Niemiec do tej organizacji, gdyż zaważy to znacznie na treści paktu.** Minister Seljamaa oświadczył dalej, że do idei paktu, w którym mają wziąć udział państwa, wskazane przez wielkie mocarstwa, a więc — Sowiety, Polska, Niemcy, cztery państwa bałtyckie i Czechosłowacja — Estonja odnosi się życzliwie, lecz **ostateczne jej stanowisko zależeć będzie od tego, czy wszystkie wymienione kraje wezmą w pakcie udział.** Minister podkreślił, iż zastrzegł prawo Estonji do poczynienia odpowiednich zmian i uzupełnień w chwili, gdy idea paktu przybierze stałą formę. W rozmowie z ministrem Beckiem oświadczył minister Seljamaa, wyjaśnione zostało w całej pełni wzajemne stanowisko w sprawie paktu oraz powzięto postanowienie wymieniać również w przyszłości wszystkie poglądy i informacje na ten temat. Minister Seljamaa podkreślił wreszcie stanowczo, **że jego oświadczenia w Moskwie są w zupełnej zgodzie z rozmowami, jakie przeprowadził z ministrem Beckiem.**

Poseł belgijski w Atenach pobity

przez dwuch wywiadowców policyjnych

Ateny, 3 sierpnia.

Niemiłą przygodę miał w tych dniach poseł belgijski w Atenach Leon Nemry. W chwili, gdy poseł wysiadał ze swego samochodu przed dworcem kolejowym przystąpiło do niego dwuch agentów policji tajnej, oświadczając mu, że jest aresztowany.

Pomiędzy posłem i agentami wywiązała się sprzeczka, która zakończyła się dotkliwem pobiciem posła przez agentów i odwiezieniem go do pobliskiego komisarjatu policji, gdzie dopiero wyjaśniło się, że agenci pomylili się, biorąc posła za jednego z działaczy politycznych greckich, który miał być aresztowany za uprawianie działalności antypaństwowej.

Poseł belgijski Nemry zamierzał w chwili aresztowania udać się na dworzec, by się pożegnać z premierem Tsaldarisem, który w dniu tym wyjeżdżał zagranicę.

Dalsze kondolencje

Rzym, 3 sierpnia.

(PAT) Pierwszy mistrz ceremonji dworu królewskiego ks. Santella udał się do ambasady Rzeszy, gdzie na ręce von Hassela złożył w imieniu króla wyrazy współczucia z powodu śmierci prezydenta Hindenburga.

* * *

Rzym, 3 sierpnia.

(PAT) Na wiadomość o zgonie prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga Mussolini wysłał natychmiast depesze kondolencyjne do rodziny prez. Hindenburga i do kanclerza Rzeszy.

* * *

Moskwa, 3 sierpnia.

(PAT) Przedstawiciel komisarjatu spraw zagranicznych złożył kondolencje na ręce niemieckiego charge d'affaires w Moskwie von Twardowskiego z powodu śmierci Hindenburga.

TARCIA WŚRÓD FASZYSTÓW WŁOSKICH

Mussolini wydalił z partji 20 wybitnych działaczy.—Gwałtowne zbrojenia Włoch w powietrzu i na morzu

Rzym, 3 sierpnia.

(PAT). Wślad za wydaleniem z partji i aresztowaniem posła i b. wiceministra spraw wewnętrznych Arinatti'ego,

SKREŚLONO Z LISTY PARTYJNEJ 20-tu DZIAŁACZY FASZYSTOWSKICH,

zajmujących ważniejsze stanowiska na terenie Bolonji. Wszyscy wydaleni należeli do zwolenników Arinatti'ego, który położył w swoim czasie znaczne zasługi dla faszyzmu w Bolonji oraz w prowincji Romanji, gdzie został później sekretarzem federalnym partji.

Rzym, 3 sierpnia.

(PAT). Wydatki wojskowe Włoch zostały poważnie zwiększone. Dziennik urzędowy z dnia 2 sierpnia ogłasza dekret, który przeznacza następujące nowe kredyty na flotę wojenną: 20 miljonów lirów na okres 1935, 36, 167 miljonów lirów na okres 1936/37 i 167 milj. lirów na okres 1937 38. Razem więc w okresie trzech lat budżetowych przewidziane są kredyty w wysokości 354 miljonów lirów.

W tym samym numerze dziennika znajduje się dekret przeznaczający tytułem kredytów dodatkowych sumę 1200 miljonów lirów na flotę powietrzną. Suma ta wydana zostanie w okresie roku budżetowego 1934/35 oraz w ciągu następnych lat budżetowych.

Hitlerowcy wznowili akcję teroru w Austrji

Biskupi przeciwko udzielaniu agrement von Papenowi. Narodowi-socjaliści hojkotują towary włoskie

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). Szef oddziału szturmowego Edward Honisch został skazany na karę śmierci przez sąd wojenny za przechowywanie materjałów wybuchowych. Jest to już drugi wyrok śmierci, wydany na podstawie prawa Dollfussa o przechowywaniu materjałów wybuchowych. Honisch został ułaskawiony.

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). Korespondent Reutera donosi: Narodowi socjaliści w Austrji widocznie nie zaprzestali swej działalności, albowiem ogłosili odezwę, wzywającą do bojkotu pomarańczy, cytryn i innych artykułów, pochodzących z Włoch.

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). Korespondent Reutera donosi: Sprawa udzielenia agrement von Papenowi przez rząd wiedeński, będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). „Reichspost" donosi, że biskupi austrjaccy na prywatnej konferencji poruszyli wątpliwości co do udzielenia von Papenowi agrement na posła Rzeszy niemieckiej w Wiedniu. Dziennik donosi, że inicjatywa tego kroku nie wyszła z Watykanu, ani od nuncjusza apostolskiego. Koła watykańskie mają jednak pełne zrozumienie dla stanowiska biskupów austrjackich, gdyż zachowanie się von Papena w czasie rokowań nad konkordatem i wobec katolików w Zagłębiu Saary wywołało w tych kołach rozczarowanie.

„Weltblatt" precyzuje stanowisko rządu austrjackiego w sprawie udzielenia agrement von Papenowi w ten sposób:

„Rząd austrjacki będzie się trzymał międzynarodowych zwyczajów dyplomatycznych. Rząd nie postawi żadnych warunków co do udzielenia agrement, lecz będzie traktował powołanego przez kanclerza Rzeszy posła von Papena z tą samą poprawnością, jaka cechuje wszystkie kroki dyplomatyczne Austrji. Udzielenie agrement musi być jednak uchwalone przez radę ministrów, która zbierze się przypuszczalnie dopiero w przyszłym tygodniu.

***

Berlin, 3 sierpnia.

(PAT). Z Wiednia donoszą o pogorszeniu się stanu zdrowia dr. Rintelena, którego lewa strona uległa całkowitemu sparaliżowaniu.

***

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). Rząd Dolnej Austrji uchwalił rozwiązanie wszystkich niemieckich związków gimnastycznych na terenie Dolnej Austrji.

Tajne listy Papena do hitlerowców austrjackich

zostały wykryte w Karyntji

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). „Wiener Zeitung" donosi, że w sobotę przeprowadzono rewizję w mieszkaniu narodowo - socjalistycznego nauczyciela Dragetina w St. Urban w Karyntji. Przy tej sposobności skonfiskowano szereg dokumentów, a mianowicie papiery, które dowodzą, że był on komendantem S. A. Znaleziono jakoby również obszerną korespondencję z Monachją i trzy listy b. wicekanclerza von Papena.

Wiedeń, 3 sierpnia.

(PAT). Urzędowo donoszą, że 3 bm. znaleziono na zamku Hornstein w Karyntji kompletny aparat nadawczy. Oprócz tego znaleziono w tym zamku dwa wielkie worki z rewolwerami pochodzenia niemieckiego. Była to broń, ukryta przez powstańców narodowo-socjalistycznych. Właściciel zamku Otto Sterneck i ogrodnik zostali aresztowani.

Na tropie organizacji terorystycznej

Przychwycenie kurjera narodowo-socjalistycznego

Rzym, 3 sierpnia.

(PAT). Jak donoszą z Wiednia, władze Insbrucku znajdują się na tropie związku terorystycznego, który otrzymywał instrukcje bezpośrednie od dowódców legjonu austrjackiego, znajdującego się w Bawarji. Dokonano licznych aresztowań.

Również w Linzu aresztowano wielu narodowych socjalistów w związku z przychwyceniem kurjera, który wiózł z Niemiec instrukcje dla organizacji narodowo-socjalistycznych.

Café Club w Warszawie

Obecnie w Warszawie najmodniejszym lokalem jest Cafe Club, wytworna kawiarnia na rogu Aleji Jerozolimskich i nowego Światu, naprzeciw nowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego. Niskie ceny, uprzejma obsługa, orkiestra grająca ostatnie nowości krajowe i zagraniczne — wszystko to sprawia, że Cafe Club stał się miejscem spotkań najwytworniejszego towarzystwa stolicy.

Tańczący mogą czas spędzić w Tea-Roomie, gdzie mieści się dancing towarzyski. Taras pozwala gościom przebywać na świeżem powietrzu w czasie upałów.

Premjer Kozłowski

wyjeżdża na urlop w połowie sierpnia

Warszawa, 3 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, w połowie b. miesiąca premjer, prof. Leon Kozłowski, rozpocznie urlop wypoczynkowy.

W tym samym m. w. czasie rozpocznie również urlopy część członków gabinetu.

Ambasador Skirmunt

opuścił Londyn

Londyn, 3 sierpnia.

(PAT) Ambasador R. P. Skirmunt odjechał dzisiaj do Warszawy. Na dworcu żegnał ambasadora Skirmunta w im. min. Simona, który bawi na wywczasach, p. Monch.

Gwałtowna burza w Ameryce

Miljon dolarów strat

Nowy York, 3 sierpnia.

(PAT) Nad stanem Michigan przeszła burza, która pogrążyła w ciemnościach około 12 miast głównie zachodniej części stanu. Huragan wyrządził wielkie szkody i zniszczenie, wyrywając drzewa, obalając całe domy, wstrzymując komunikację. W mieście Flint jest 10-ciu rannych. Światło elektryczne zgasło w całem mieście. Trzy osoby utraciły życie. Straty wynoszą przeszło miljon dolarów.

Opodatkowanie losów loterji

na rzecz powodzian

Warszawa, 3 sierpnia.

(PAT) Losy czwartej klasy 30-ej Loterji Państwowej będą opodatkowane na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w następujący sposób:

a) Opłata za 1/4 losu każdej klasy podwyższa się z sumy zł. 10 na zł. 10 gr. 20.

b) Wygrywający sumę od zł. 1000 do 15.000 włącznie od sumy brutto opłaca pół proc., od zł. 15.000 do 100.000 włącznie — 1 proc., od zł. 100.000 wzwyż — 2 proc.

Sumy zebrane z opłat po zł. 0.20 do 1/4 losu oraz kwoty w punkcie b) omówione Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaca Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Fundusze zebrane tą drogą do dnia 1.7. 1935 r. obrócone będą na pomoc dla powodzian, potem zaś — na ogólne cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Brak prawników w Sowietach

Moskwa, 3 sierpnia.

(PAT) W związku z likwidacją tajnego sądownictwa kolegjalnego, rząd sowiecki projektuje rozszerzenie sieci wyższych uczelni prawniczych celem przygotowania odpowiedniej ilości pracowników sądownictwa i prokuratury. Ostatnio podwyższono pobory sądowników na prowincji.

Tragedja Niemiec zaczyna się!

Hindenburg wyzionął ducha tego samego dnia i o tej samej godzinie, w której przed 20 laty Niemcy wypowiedziały wojnę światu.

Hitler, ogłaszając się „Reichsführerem", dokonał swego rodzaju zamachu stanu

Paryż, 3 sierpnia.

Jeśli można się tak wyrazić, opinja francuska zewnętrznie „oswoiła się" z myślą o śmierci Hindenburga w długiej 48-godzinnej agonji. To też nie sama wiadomość o zgonie wywołała w Paryżu najgłębsze wrażenie, lecz dokonany w tej samej chwili, **w jakiej nastąpiła śmierć, zamach stanu, o jakim nikomu nie mogło się śnić: że Hitler wyda manifest, w którym siebie samego zamianuje prezydentem Rzeszy, najwyższą władzą w państwie i że przekreśli jednem pociągnięciem pióra obowiązujące jeszcze w Niemczech resztki prawa konstytucyjnego i resztki praw moralnych.** Można nie być przesądnym, ale fakt, że Hindenburg, wódz pokonanej armji wyzionął ducha akurat **tego samego dnia i o tej samej godzinie, w której przed 20 laty** Niemcy wypowiedziały wojnę światu cywilizowanemu, **fakt ten zawiera w sobie coś w rodzaju tragedji kosmogonicznej,** nad którą zastanowić się powinni najmniej skłonni do mistycyzmu, a **zwłaszcza ludy, którym Niemcy narzuciły najkrwawszą i najokrutniejszą w dziejach ludzkości rzeź powszechną.**

Prasa francuska kreśli etapy życia zmarłego prezydenta: „Nad otwartą trumną przeciwnika — pisze Bernus — należy pochylić czoło, ale nawet nad otwartą trumną prawdziwa historja zachowa w mocy wszystkie swoje prerogatywy". Prawdziwa historja nakazuje oddać hołd patrjotyzmowi Hindenburga, **ale nakazuje również przypomnieć ludom cywilizowanym zbrodnie, dokonane z woli Hindenburga i w imię jego patrjotyzmu pruskiego.** Szacunek dla cnót zmarłego prezydenta nie zabrania się wzdrygać na myśl o **okrucieństwach i strasznych nieludzkich sposobach prowadzenie przez niego wojny, nawet przeciwko bezsilnej ludności cywilnej.** Nie wolno też ludom cywilizowanym zapominać, że **barbarzyństwo hitlerowskie mogło pogrążyć świat w otchłań niewypowiedzianej zgrozy z woli zmarłego marszałka Hindenburga.**

— Wraz ze zniknięciem prezydenta Rzeszy — pisze zkolei **„Temps"** — zamyka się epoka historyczna i zaczyna się zupełnie nowa era, może nawet nietylko dla Niemiec. Pomimo rosnących wpływów, rozpanoszonego socjalizmu narodowego, wielki starzec symbolizował jeszcze w oczach narodu niemieckiego jakby **ostatni fundament siły moralnej,** ostatnią podstawę rządów, opartych na minimalnych przesłankach ludzkich. Po nim pozostanie już jedynie **mistyka hitlerowska, czyli amalgamat gwałtów i nienawiści.**

Oddając władzę Hitlerowi — pisze dalej „Temps" — Hindenburg otoczył go kilku konserwatystami starego porządku rzeczy. Nic to nie pomogło i nie przeszkodziło, **że rządy Hitlera odosobniły w świecie kulturalnym Niemcy, sprowadziły na kraj plagi nędzy, anarchji i wojny domowej, która znalazła swój wyraz w niezapomnianej sobocie 30 czerwca.** To też dobrze się stało dla Hindenburga dla jego pamięci i sławy, że znikł w samą porę tak, aby historja nie mogła łączyć jego nazwiska z tem, co się teraz dzieje w Niemczech, co jest antytezą cywilizacji liberalnej, opartej na godności ludzkiej.

Nawiązując do cywilizacji liberalnej i godności ludzkiej, tak obcej ustrojowi hitlerowskiemu, „Temps" nie dziwi się że rząd III Rzeszy, to znaczy **sam Hitler, uchwala prawo, na mocy którego funkcje prezydenta Rzeszy połączone są z funkcjami kanclerza i nie można dziwić się, że prawo to zostało uchwalone wbrew konstytucji i faktycznie za życia Hindenburga.** Sprawdza się przewiedzenie jednego z podkomendnych autora wypadków 30 czerwca, „że wola Hitlera tworzy prawo i jest źródłem praw w nowych Niemczech".

W tym duchu komentują również i inne dzienniki francuskie.

Korespondent „Journal" twierdzi, że **apatja i depresja ludu niemieckiego są tak wielkie, że rzadko kto nabywał dziś rano dodatki nadzwyczajne, donoszące o wypadkach, dotyczących życia oraz przyszłości narodu.**

— Przyzwyczaiłem się już do wielu rzeczy w Niemczech — oświadcza korespondent „Journalu". — ale podobna indolencja podobna kapitulacja ze wszelkiej godności obywatelskiej, najwięcej mnie uderzyła w historycznym dniu dzisiejszym.

Bilans Banku Polskiego

za trzecią dekadę lipca

W ciągu ostatniej dekady lipca r. b. zapas złota — Banku Polskiego powiększył się o 0,5 milj. do 491,7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,3 milj. do 40,1 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 43,5 milj. do 724,3 milj. zł., przyczem portfel weksli zdyskontowanych wzrósł o 31,9 milj. do 613,8 milj. zł. Również wzrosły pożyczki zabezpieczone zastawami o 9 mil. do 6.45 mil. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 2,6 milj. do 46 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,7 do 35.5 milj. zł. Również wzrosły pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" pierwsza o 3.1 milj. do 148,9 milj. zł., druga o 2,1 do 259,4 milj. złotych. Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły o 8 milj. do 223 milj. zł., obieg biletów bankowych wzrósł o 28,2 milj. do 907,6 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się z 49,39 proc. w drugiej dekadzie lipca do 47,71 proc. (w trzeciej) przekraczając normę statutową o bezmała 18 punktów.

Organizacja spekulantów

wykryta w Odesie

Moskwa, 3 sierpnia.

(PAT) W Odesie wykryto organizację spekulantów, działających bądź w charakterze „chałupników", bądź reprezentantów arteli rzemieślniczych.

Spekulanci cieszyli się poparciem władz lokalnych, które przydzielały im brakujące na rynku towary, sprzedawane natychmiast z lichwiarskim zyskiem. Niektórzy spekulanci byli „tajnymi miljonerami" — których roczny obrót przekraczał miljon rubli. Spekulantów skazano na różne terminy uwięzienia w obozach koncentracyjnych.

Nowe pokłady złota

Moskwa, 3 sierpnia.

(PAT) W okręgu chabarowskim (Daleki Wschód) wykryto pokłady złota, ołowiu i **arsenu.**

Anglja nie pozwoli zdystansować się Niemcom

w dziedzinie zbrojeń powietrznych

Moskwa, 3 sierpnia.

(PAT) Komentując mowę Baldwina i wrażenie, jakie wywołała w Niemczech „Prawda" pisze, że Anglja nie może dopuścić do zwycięskiej rywalizacji Niemiec w dziedzinie zbrojeń powietrznych, skoro w wyniku wojny światowej uwolniła się od rywalizacji Niemiec na morzu.

Co się tyczy Niemiec, to zdaniem „Prawdy" od chwili wystąpienia z Ligi Narodów kontynuują one politykę, grożącą dalszem zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej.

Generał sowiecki o lotnictwie polskiem

Wyraża się on z wielkiem uznaniem o naszej flocie powietrznej

Moskwa, 3 sierpnia.

(PAT) Zastępca szefa sztabu czerwonej armji gen. Mieżeninow, przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy sowieckiej, z którymi podzielił się wrażeniami z Polski.

Gen. Mieżeninow z uznaniem wyraził się o lotnictwie polskiem, oświadczając, że stanowi ono całkowicie nowoczesną flotę powietrzną. Z uznaniem wyraził się też o urządzeniu lotniska na Okęciu, o koszarach i wyszkoleniu 1 pułku lotniczego. Fabryka „Skoda", P. Z. Z., a także centrum wyszkolenia w Dęblinie również wywarły na lotnikach sowieckich dodatnie wrażenie. Wielkie zainteresowanie wywołały nowe typy samolotów produkowanych przez P. Z. Z. Gen. Mieżeninow specjalnie wspomniał o śmiałym locie pokazowym sierżanta Szubkie, przyczem zwrócił uwagę na młody wiek i wysokie kwalifikacje polskich lotników.

W zakończeniu gen. Mieżeninow wskazał na nadzwyczaj przyjazne przyjęcie, zgotowane lotnikom sowieckim w Polsce, wyrażając nadzieję, że odwiedziny te będą sprzyjały dalszemu wzmocnieniu przyjaźni pomiędzy narodami oraz pomiędzy lotnictwem sowieckiem i polskiem.

Oświadczenie gen. Mieżeninowa umieściły na pierwszej stronie „Izwiestja" i „Krasnaja Zwięzda".

Walizka z tajnemi dokumentami

admiralicji brytyjskiej zaginęła w tajemniczy sposób

Londyn, 3 sierpnia.

(PAT). Pomiędzy stacją Waterloo w Londynie a największym londyńskim. portem Portsmouth **dokonano w pociągu sensacyjnej kradzieży ważnych dokumentów admiralicji brytyjskiej, dotyczących sprawozdań o próbnych ćwiczeniach nowego typu statku z użyciem specjalnych dział.** Dokumenty te znajdowały się, jak zwykle, w podobnych okolicznościach, w małej walizce z czerwonej skóry. Kurjer admiralicji, któremu skrzynka została powierzona i który podróżował w towarzystwie specjalnego kontrolera, umieścił walizkę w przedziale bagażowym pociągu. Gdy w Portsmouth kurjer udał się do tego przedziału, aby zabrać walizkę, stwierdził on jej zniknięcie. Ponieważ w drodze pociąg stawał kilkanaście razy, trudno jest ustalić, na której stacji walizka dyplomatyczna zginęła. Urzędnicy Scotland Yardu i agenci Inteligence Serwise, przeprowadzają szczegółowe śledztwo, mając na uwadze, że znajomość tych dokumentów posiadałaby wielkie znaczenie dla jednego z obcych mocarstw.

Komuniści maszerują na miasto chińskie

Torpedowce amerykańskie i japońskie bronią dostępu do miasta.

Tokio, 3 sierpnia.

(PAT) Komuniści, którzy w sile 5000 maszerują na Fu-Czeu, stolicę prowincji Fu-Kien, zajęli miasteczko Paiska, odległe o 20 klm. od Fu-Czeu. Celem ochrony miasta przed inwazją komunistów przybył do Fu-Czeu torpedowiec japoński z Formozy oraz kanonierka amerykańska z Sacramento. W ciągu dnia oczekiwany jest kontrtorpedowiec brytyjski z Hongkongu.

Skazany na dożywocie odzyskał wolność

Wileński sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancji

Wilno, 3 sierpnia.

W Kuciewiczach koło Nowogródka został postrzelony podczas pracy w polu gospodarz Bazyli Wojmiło. Napastnik postrzelił gospodarza, a gdy ranny począł uciekać **padły za nim jeszcze 4 strzały, które trafiły w głowę.**

W stanie ciężkim przewieziono ofiarę napadu do szpitala, gdzie ranny złożył zeznania, nie podając jednak nazwiska napastnika.

Wojniło żył tylko kilka dni. Podczas choroby był on kilkakrotnie przesłuchiwany i podawał, jako swych morderców Mikołaja Łustacza a następnie i Mikołaja Wojniłę, swego **siostrzeńca, plącząc się w zeznaniach.**

Sprzeczność swych zeznań tłumaczył tem, że **bał się zdradzić napastników,** obawiając się o bezpieczeństwo swej rodziny.

Sąd Okręgowy w Nowogódku uznał Mikołaja Lustacza winnym zadania ciężkiego uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć Bazylego Wojniły, i skazał gon a dożywotnie więzienie.

Mikołaj Wojniło został uniewinniony.

Sprawa ta znalazła się obecnie ponownie na wokandzie sądu apelacyjnego w Wilnie. Sąd Apalecyjny z braku dostatecznych dowodów winy, **Łustacza uniewinnił.** Bronii adw. adw. Sukiennicka i **Andrejew.**

Rozmaitości ze świata

JESZCZE POTWÓR Z LOCH NESS.

Potwór z Loch Ness nie przestaje absorbować prasy angielskiej, która poświęca mu całe szpalty. Towarzystwa turystyczne organizują wycieczki wakacyjne nad jezioro „z 60-proc. gwarancją ujrzenia potwora". Na brzegu Loch Ness krążą tłumy ciekawych, których liczba powiększyła się nawet od czasu, gdy rozeszła się wieść, że istnieją dwa potwory w wodach jeziora. Ruch turystyczny przynosi ogromne zyski oberżystom okolicznym. Uruchomiono nawet stateczek łączący Inverness z Fort-Augustin. Stateczek posuwa się w tempie bardzo powolnem, aby podróżni mogli „widzieć" potwora. Niestety. „Bobby" jest mało towarzyski i rozczarowani turyści muszą zadowolić się podziwianiem kart pocztowych, na których widnieje podobizna potwora.

ROZWÓJ CZYTELNICTWA W PARYŻU

Pomimo ogromnej ilości rozrywek, zastępujących częściowo lekturę, czytelnictwo w stolicy Francji rozwija się z roku na rok. „Bulletin Municipal" ogłosił niedawno statystykę wypożyczonych książek z bibljotek dzielnicowych od r. 1930. Otóż w r. 1930 wypożyczono ogółem 1.248.452 książek. w r. 1931 następuje lekki spadek czytelnictwa (1.225.818), w roku 1932 — zwyżka (1.329.729). a w r. 1933 dalsza zwyżka do 1.354.460 książek. Jeśli chodzi o dzielnice Paryża, największa ilość miłośników książek przypada na Montmartre, albowiem ilość czytelników bibljoteki centralnej XVIII okręgu wynosi 88.514.

KRONIKA

Sierpień **4** Sobota

Dziś Dominika W.
Jutro NMP. Snieżnej

Wschód słońca	4.01
Zachód słońca	19.25
Wschód księżyca	28.10
Zachód księżyca	16.12
Długość dnia	15.24
Ubyło dnia	1.21

Straszny wypadek

Robotnik nadział się na trzon

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej obok placu przed Katedrą św. Stanisława Kostki na odcinku prowadzonych tam robót kanalizacyjnych, miał miejsce straszny wypadek, ofiarą którego padł robotnik Antoni Bagiński, zamieszkały przy ulicy Wysokiej 16.

Bagiński zatrudniony był przy umocowywaniu desek chroniących brzegi wykopu, przed zawalaniem się i wbijał specjalne klamry żelazne łączące poszczególne deski.

W pewnym momencie nachylony przy wbijaniu klamer Bagiński, potknął się i wpadł wraz z trzymanym w ręku dużym młotem wgłąb wykopu z wysokości ok. 6 metrów. Bagiński padł wprost na trzon młota, który żelazną głowicą utknął w dnie wykopu. Ciężarem ciała nieszczęśliwy robotnik nadział się na drewniany trzon, powodując przebicie opony brzusznej, a w konsekwencji urwanie kiszek i żołądka.

Inni robotnicy pośpieszyli rannemu z pomocą. Bagińskiego wydobyto i niezwłocznie wezwano pogotowie ubezpieczalni społecznej, lekarz którego opatrzył rannego i przewiózł do szpitala okręgowego, gdzie Bagiński w kilka minut później zmarł.

Wyrzuceni na bruk

Eksmisja przy ul. Brzezińskiej Nr. 16

Posesja przy ul. Brzezińskiej Nr. 16 była wczoraj widownią dramatycznych zajść na tle eksmisji. Na podwórzu domu rozlokowała się cała rodzina Naglów, tych samych przeciwko którym zapadł przed kilku dniami w sądzie grodzkim wyrok eksmisyjny. Po odczytaniu wyroku Nagel tak bardzo przejął się złą wieścią — że zapadł na zdrowiu i został umieszczony w szpitalu.

Wyeksmitowani, rozlokowani na podwórzu ze swemi mizernemi meblami — byli podziwiani przez gromady ludzi, wśród których często padały niemiłe uwagi pod adresem gospodarza domu i słowa współczucia dla nieszczęśliwców.

Rozgniewany gospodarz nakazał wreszcie dozorcy, by opróżnił podwórze nietylko z gawiedzi, ale i z przedmiotu ich ciekawości, t. j. z samych eksmitowanych.

Jednak rodzina Naglów broniła się. Doszło do szamotania się, w trakcie którego poturbowana została 24-letnia Ruchla Nagel tak mocno, iż zaszła konieczność wezwania do niej lekarza pogotowia.

Choroby zakaźne w Polsce

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 15 do 21 lipca rb. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

245 przypadków duru brzusznego, 1 duru rzekomego, 30 duru plamistego, 4 duru powrotnego, 138 czerwonki, 290 płonicy, 223 błonicy, 8 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 236 odry, 108 róży, 125 krztuśca, 8 zimnicy, 41 gorączki połogowej, 21 twardzieli, 1 Heine Medina oraz 2 przypadki wąglika.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. L. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

W 20-tą rocznicę wymarszu I-ej Kadrowej

Jak powstała armja polska

Wiekopomny rozkaz Komendanta Piłsudskiego w sprawie uformowania pierwszej kompanji kadrowej

Ćwiczenia nocne na szlaku Zgierz—Konstantynów

Było to przed dwudziestu laty, pożoga wojenna zaczęła dopiero ogarniać Europę. W Krakowie, gdzie mieściła się główna komenda i sztab „Strzelca" zawrzała gorączkowa praca. Przygotowywano oręż, szyto mundury, pasy, sprowadzano plecaki, tornistry. Komenda główna „Strzelca", działając z rozkazu Komendanta Józefa Piłsudskiego już zaczęła czynić przygotowania, aby oddziały strzeleckie mogły wziąć udział w wojnie, aby rozpoczęły walkę

o wolną i niepodległą Polskę.

Ze Lwowa przyjechał szef sztabu „Strzelca", Kazimierz Sosnkowski. Nieprzerwanie toczyły się narady w mieszkaniu Józefa Piłsudskiego na ulicy Szlak. Na mieście ukazała się odezwa do ludności, która wskazała już wyraźnie przeznaczenie i przyszłą rolę oddziałów strzeleckich.

„NA ZIEMIACH POLSKICH ROZPOCZYNAJĄ POTĘŻNE ARMJE ŚMIERTELNĄ WALKĘ, KTORA MUSI ZMIENIĆ MAPĘ EUROPY I ZADECYDOWAĆ O LOSIE NASZEGO NARODU.

POLSKIE ORGANIZACJE STRZELECKIE SPEŁNIĄ SWÓJ OBOWIĄZEK, GDY ICH ROZKAZ POWOŁA DO WALKI.

PÓJDĄ W BÓJ PRZECIW CARATOWI, NIOSĄC SWĄ KREW I ŻYCIE W OFIERZE DLA WYZWOLENIA NARODU.

OBYWATELE! SPEŁNIJMY NASZ OBOWIĄZEK, NIEŚMY POMOC WALCZĄCYM, ZAOPATRUJĄC ICH W BROŃ, ODZIEŻ I ŻYWNOŚĆ. NIECHAJ OFIARNOŚĆ NASZA ODPOWIADA POWADZE CHWILI OBECNEJ".

Komendant Piłsudski wysyła Michała Sokolnickiego do Lwowa, celem przeprowadzenia tam mobilizacji drużyn i związków strzeleckich oraz nawiązania kontaktu z drużynami bartoszowemi i Sokołem. Wysyła również emisarjuszy do Kongresówki. Ale Kongresówka zawiodła wówczas na całej linji. Mobilizacja rosyjska odbywała się bez przeszkód. Warszawa milczała. Nieliczne jednostki z narażeniem życia przekradać się zaczęły przez granicę.

Tymczasem nastąpiło połączenie oddziałów zbrojnych w Krakowie. Drużyny strzeleckie poddały się pod komendę Józefa Piłsudskiego, a w dniu 4 sierpnia oficer drużynowy Burchardt-Bukacki przyprowadza oddział drużyniaków do „Oleandrów". Tego dnia o godzinie 3 po poł. przybył Komendant. Przyjął raport, odbył przegląd drużyniaków i strzelców i wygłosił następujące przemówienie:

— Odtąd niema strzelców ani drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszystkie oznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam wydany, rozkazuję, abyście zamienili z sobą wasze dawne znaki jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować.

Po tej przemowie Józef Piłsudski wydał historyczny

ROZKAZ UFORMOWANIA PIERWSZEJ KOMPANJI KADROWEJ LEGJONÓW.

Uformowano ją tegoż jeszcze dnia. Liczyła ona 152 żołnierzy, a na jej czele stanął **Tadeusz Kasprzycki**. A wówczas przed frontem Kadrówki stanął Piłsudski.

— Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanję.

Przez dwa dni trwały jeszcze gorączkowe przygotowania. A w dniu 6 sierpnia, o godzinie 3 rano Komendant Józef Piłsudski osobiście wyprowadził z Oleandrów pierwszą kadrową za miasto. I pierwsi polscy żołnierze przekroczyli słupy graniczne, dzielące zabory.

***

Dziś, w dwudziestą rocznicę tych wielkich i pięknych dni, oddziały strzeleckie, będące spadkobiercami tej wielkiej idei, która ożywiała ich starszych kolegów przed dwudziestu laty, organizują obchód. Rozpoczyna się on dziś, wieczorem, gdy oddziały łódzkie wyruszą na ćwiczenia polowe, na szlak Zgierz—Konstantynów.

Właściwy obchód nastąpi jutro, w rocznicę ostatnich przygotowań do wymarszu I-ej Kadrowej. W Lublinku, na lotnisku zorganizowany zostanie obóz strzelecki polowy, a wieczorem, o godzinie 7-ej nastąpi defilada oddziałów na ul. Piotrkowskiej, przed domem Nr. 104. Po defiladzie, oddziały pomaszerują do parku Poniatowskiego, gdzie odbędzie się raport i zapalenie tradycyjnego ogniska, ku upamiętnieniu chwili rozpalenia pierwszego ogniska w polu Pierwszej Kadrowej Kompanii Legionów Józefa Piłsudskiego. (i)

Wybory Zarządu m. Łodzi

odbędą się według nowego regulaminu

W dniu wczorajszym ogłoszony został nowy regulamin, wyjaśniający procedurę wyboru członków zarządów miejskich przez rady miejskie.

W myśl tego regulaminu, wybory przeprowadza przewodniczący pierwszego posiedzenia rady, powołujący do pomocy dwóch sekretarzy i stanowiący wraz z nimi komisję skrutacyjną.

Tylko do wyboru prezydenta i wiceprezydentów potrzebne jest zebranie bezwzględnej większości głosów, t. j. conajmniej połowy ustawowej liczby radnych plus jeden. Natomiast ławników wybiera się w głosowaniu proporcjonalnem w stosunku do liczebności poszczególnych frakcyj radzieckich.

Bardzo ważną inowacją, jaką wprowadza nowy regulamin jest, iż radni mogą brać udział w głosowaniu na własne kandydatury. Dotychczas, gdy zgłoszono kandydatury, kandydaci musieli opuścić posiedzenie i mogli się zgłosić dopiero po głosowaniu. W każdym razie w głosowaniu brać udziału nie mogli. Obecnie przy zgłaszaniu kandydatur prezydenta, wiceprezydentów i ławników radni mają nawet prawo podpisywać listy, na których figuruje ich nazwisko. (i)

Komisarz rządowy Poznania

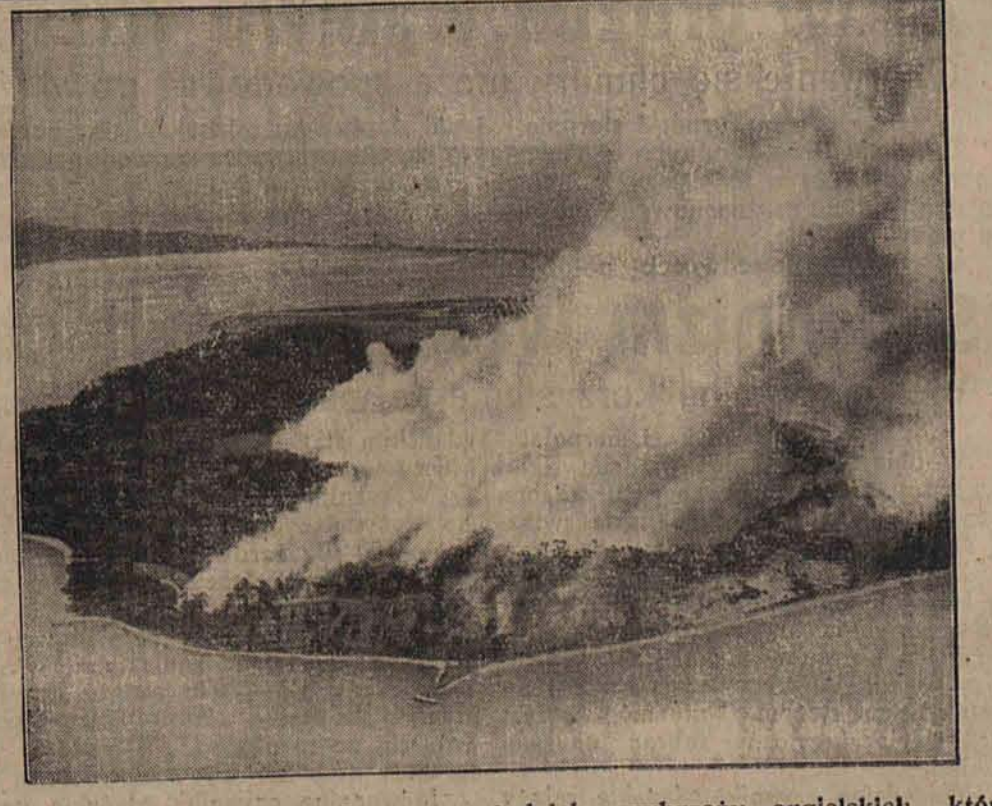
P. Ratajski nie będzie zatwierdzony. — Komisarzem będzie p. Strzelecki

Z Poznania donoszą:

Znów stała się aktualna sprawa nowego prezydenta m. Poznania.

Pewnem jest, że **p. Ratajski, wybrany głosami większości endeckiej, nie zostanie zatwierdzony na stanowisko prezydenta.** Pewnem jest również, że zaniechane zostało przeprowadzenie trzecich skolei wyborów. Wobec tego **oczekiwać należy w dniach najbliższych mianowania komisarza rządowego.**

Kandydatem na to stanowisko jest **p. Strzelecki, były komisarz miasta Lwowa.**



Efektowne zdjęcie wyspy Brownsea niedaleko wybrzeży angielskich, która stanęła w płomieniach. Ogień zniszczył 12 budynków mieszkalnych i niezliczoną ilość ptactwa i zwierząt, które gnieździły się na tej wyspie.

3000 par pończoch

dla ofiar powodzi

W dalszym ciągu akcji na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce zachodniej, wczoraj odbyło się posiedzenie w związku fabrykantów przemysłu pończoszniczego. Na posiedzeniu postanowiono zebrać 3000 par pończoch na powodzian i oddać do dyspozycji grodzkiego komitetu w Łodzi, a poza tem opodatkować wszystkich członków w wysokości pół procent od wypłat tygodniowych robotników, w przeciągu 13 tygodni.

Nowe znaczki pocztowe

z okazji 20-tej rocznicy wymarszu legjonów

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym zostaną wypuszczone w obieg nowe znaczki pocztowe, wartości 30 groszy, z portretem Marszałka Piłsudskiego. Portret umieszczony zostaje na ciemnem tle w jasnej ramie.

Znaczki wydane zostały z okazji zbrojnego czynu Legjonów.

Równocześnie wypuszczone zostają dziś w obieg znaczki dopłaty wartości 20 groszy, przedrukowane z zapasu znaczków 5-złotowych. Nadruk 20-groszowy będzie na znaczku. (i)

Pomoc powodzianom

Ukonstytuowała się sekcja materjałowa Grodzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom. Przewodniczącym został wybrany poseł Wolczyński, wiceprzewodniczącym ksiądz Nowicki, sekretarzem red. Milker.

Komitet zwraca się do społeczeństwa łódzkiego z następującym apelem:

Obywatele! Sekcja materjałowa Grodzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom przystępuje do zbiórki materjałów. Odwołujemy się do zakładów przemysłowych i handlowych o przesyłanie materjałów do składnicy Komitetu przy ulicy Ogrodowej 76. Pozatem ukażą się na mieście wozy zbiórkowe na których uproszone osoby zbierać będą ofiary materjałowe, od ogółu obywateli miasta. Akcja jako doraźna musi być przeprowadzona w okresie dwuch tygodni.

Składajcie więc ofiary w myśl zasad! „Dwa razy daje, kto prędko daje".

O terminie ukazania się wozów ze wskazaniem dzielnic, w których przeprowadzona będzie zbiórka ukażą się specjalne komunikaty prasowe.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI — Dziś „Rasy"
TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9 wiecz. „Akademja wdzięku"
TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — „Bebe" — premjera
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr. 27) — o godz. 12.30 „Der Talmid chuchem", 4.30 „Melodja ojca", 9.30 „Ostatni taniec" z M. Michalesko.

KINA:

CASINO — „Dzielny chłopiec"
CAPITOL — „A. L. 14 zatonęła"
CORSO — „Śmiech w piekle", II. „Romanse cygańskie"
CZARY — I. „Klejnoty miłości" II. „Kochanka włamywacza"
GRAND-KINO — „Klub Dżentelmanów"
MUZA — „7 dni szczęścia"
PRZEDWIOŚNIE — „Ja w dzień ty w nocy"
RAKIETA — „Skandal w Budapeszcie"
SZTUKA — „Śledztwo"
PALACE — „W blasku księżyca"
METRO — „Przy drzwiach zamkniętych"
ADRIA — „Przy drzwiach zamkniętych".
OŚWIATOWE — I. „Węgierska miłość". II. „Branka syna puszczy"

4-DNIOWA WIELKA WYCIECZKA DO GDYNI

Organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną i Związek Rezerwistów wycieczki do Gdyni spowodu dużej frekwencji nie były w stanie przewieźć wszystkich reflektantów, przeto organizuje się trzecią i ostatnią w bieżącym roku wycieczkę do Gdyni, która wyjedzie z Łodzi w dniu 11 sierpnia o godz. 20-ej zaś powrót do Łodzi nastąpi dnia 16 sierpnia br. o godz. 6-ej min. 35.

W programie wycieczki przewidziane jest zwiedzenie portu w Gdyni, miejscowości nadmorskich, Jastarni i Helu oraz pamiątek polskich w Gdańsku, dokąd uczestnicy mogą się udać zbiorowo bez paszportu i dowodów osobistych

Koszta przejazdu w obie strony wynoszą — 14 zł. 90 groszy.

Informacyj udzielają i zapisy przyjmują biura Związku Rezerwistów w Łodzi, ul. Przejazd nr. 36, m. 1 (tel. 124-77) codziennie od godz. 10 do 21-ej, oraz w biurach podróży „Orbis" i Wagons-Lits-Cook w Łodzi.

Kiedy można wezwać pogotowie

Wzywający powinien podać dyżurnemu, jaki zaszedł wypadek. — Pogotowie będzie podzielone na szereg działów

Nie nadużywaj pomocy doraźnej

W Łodzi jest około 100.000 ubezpieczonych. Wraz z rodzinami stanowią oni kilkusettysięczną rzeszę, która od wypadku do wypadku korzysta z usług pogotowia ratunkowego. Wiemy, co to są nieszczęśliwe wypadki. Zdajemy sobie sprawę, że od szybkiej pomocy lekarskiej zależne jest wówczas nietylko zdrowie, ale życie człowieka. Czyż więc można sobie wyobrazić, by pogotowie, wzywane do takich wypadków, przybywało z opóźnieniem?

Były to rzeczy wręcz nieprawdopodobne, a jednak zdarzały się. I dlatego mnożyły się skargi i żale. Narastało wśród ubezpieczonych niezadowolenie. I w rezultacie musiała nastąpić jakaś zmiana tych nieznośnych stosunków.

Ubezpieczalnia społeczna zdawała sobie sprawę z tych poważnych niedomagań. W rozmowie z nami zastępca naczelnego lekarza dr. Rydera oświadczył:

— Przyznajemy, że spóźnienia zdarzały się i zdarzają się jeszcze. Ale to istotnie nie nasza wina. Mamy podwójny komplet i moglibyśmy we właściwym czasie udzielać pomocy, gdyby ludność rozumiała, co to jest pogotowie, gdyby wzywano pomocy do wypadków istotnie niecierpiących zwłoki, a nie do zwykłych zachorowań. A cóż ma zrobić ubezpieczalnia, gdy pogotowie zajęte jest na mieście, gdyż wezwane zostało do bólów żołądka, a tymczasem dzwonią o wypadku ataku serca, zatrucia, krwotoku? Wiele karetek pogotowia trzeba mieć, by w takich wypadkach obsłużyć wszystkich we właściwym czasie?

Nie ulega wątpliwości, że ubezpieczalnia ma do pewnego stopnia rację. Nie można jednak również winić ubezpieczonych. **Ubezpieczeni nie są lekarzami i nie umieją w wielu wypadkach odróżnić poważniejszej od mniej poważnej choroby.** A gdy wieczorem, kiedy punkt lekarski jest zamknięty, kiedy lecznica jest nieczynna — zachoruje dziecko? Cóż wtedy? Być może, że jest to błahe niedomaganie, ale rodzice nie znają się i nie mają tyle zimnej krwi. I muszą w takich wypadkach wzywać jedynego lekarza, jaki jest dla nich w tej chwili dostępny — lekarza pogotowia.

Różne projekty powstawały, jak zaradzić złu. Zastanawiano się długo, co uczynić i jak podzielić pracę w pogotowiu, by z jednej strony udzielić pomocy również w wypadkach nagłego zachorowania, a z drugiej strony zachować wolną karetkę dla nieszczęśliwych wypadków. I ostatecznie postanowiono wprowadzić bardzo ważną innowację, z którą powinni zapoznać się wszyscy ubezpieczeni.

— Jeśli uda się to, co zamierzamy — oświadczył nam dr. Ryder — **ustaną raz na zawsze skargi i pogotowie funkcjonować będzie bez zarzutu.** Dotychczas notowaliśmy takie fakty, że **pogotowie było wzywane równocześnie do pięciu wypadków i gdy zajęte było na mieście, jadąc z jednej ulicy na drugą — rozlegał się szósty dzwonek.** Proszę wierzyć, że to nie przesada — w pięciu wypadkach były to zwykłe zachorowania, gdy chorzy mogli poczekać nawet kilka godzin na lekarza, a szósty — jakgdyby na złość, był **właśnie wypadkiem tragicznym, wymagającym natychmiastowej pomocy, której dać nie mogliśmy.**

Na czem więc polega zmiana?

Pogotowie zostaje podzielone na szereg działów.

W pierwszym rzedzie —

pogotowie do nagłych, nieszczęśliwych wypadków.

Chodzi o tego rodzaju wypadki, jak krwotok, zatrucie, zaczadzenie, atak serca, przejechanie, samobójstwo — jednem słowem **wypadki, które wymagają natychmiastowej, niecierpiącej ani chwili zwłoki pomocy.** Pogotowie to będzie miało karertkę, która stale będzie gotowa do wyjazdu.

Niezależnie od tego istnieć będzie

pogotowie do szybkich wizyt.

Pogotowie to będzie działało przedewszystkiem w godzinach, kiedy nie można już zamówić lekarza na punkcie, kiedy lecznica jest już zamknięta i wreszcie gdy choroba wymaga szybkiej interwencji, a jest obawa, że zamówiony lekarz przyjdzie dopiero po kilku godzinach. Pogotowie to będzie miało samochód i pracować będzie w ten sposób, że chory, który je zamówi, otrzyma pomoc

najpóźniej w ciągu dwóch godzin.

Może otrzymać ją oczywiście zaraz, jeśli nie będzie ono zajęte. Pogotowie to wyjeżdżać będzie do zameldowań o nagłej chorobie, z miasta lekarz dzwonić będzie na stację z zapytaniem, czy nie wpłynął nowy meldunek i w ten sposób szybko nieść będzie pomoc.

Ale ubezpieczeni we własnym interesie powinni pomóc pogotowiu i odrazu informować,

do jakiego wypadku wzywają pomoc.

Nie powinni się zrażać pytaniami, które im zada dyżurny, gdy zadzwonią pod Nr. 208-10, lecz wyjaśnić dokładnie o co chodzi.

Poza tem pozostaje specjalne pogotowie **położnicze i pogotowie przewozowe.**

Ta inowacja może bezsprzecznie wydać dobre rezultaty. Czy wyda — zależy trochę od nas samych. (s)

Poznaniak spadkobiercą miljonów

Otwarcie testamentu bogacza amerykańskiego, który zmarł przed 10 laty. — Trzy osoby mają prawo do spadku

Poznań, 3 sierpnia.

Przed 10-iu laty zmarł w Ameryce Daniel Petras, bogaty kupiec, który pozostawił krewnym 80 miljonów złotych w spadku.

Zmarły zrobił jednak zastrzeżenie, że testament wolno otworzyć dopiero po 10-iu latach od dnia jego śmierci, co **właśnie w obecnej chwili nastąpiło.**

Na wieść o miljonowym spadku zgłosiło się początkowo kilkadziesiąt osób, gdy jednak rozpatrzono ich stosunek pokrewieństwa do zmarłego, okazało się, **że tylko trzy osoby mają prawo do miljonów.** Pierwszą jest siostra zmarłego Daniela Petrasa, zamieszkała w Berlinie, drugi krewny mieszka w Warszawie, zaś trzecim jest p. Stanisław Petras, kapitan w stanie spoczynku, zamieszkały w Poznaniu.

P. Stanisław Petras do niedawna był znanym kupcem na terenie Bydgoszczy, poczem przeniósł się do Poznania, by objąć prowadzenie interesu po zmarłym teściu. Pokrewieństwo spadkobiercy ze zmarłym Petrasem jest bardzo bliskie, **albowiem dziadek p. Stanisława Petrasa był rodzonym bratem Daniela Petrasa.**

P. Petras skomunikował się już z adwokatami, prowadzącymi sprawy spadkowe należy się spodziewać, że w **niedługim czasie będzie miał Poznań nowego miljonera.**

Znów groźba wylewu Wisły

Oberwanie się chmury może spowodować powódź

Toruń, 3 sierpnia.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu komunikuje, że w najbliższych dniach spodziewać się można nowego przyboru wody w Wiśle.

W pewnej miejscowości, położonej nad dopływem górnej Wisły, oberwała się chmura, która spowodowała znaczny wzrost wody, co może przyczynić się również do powrotu fali powodziowej.

Szowinizm władz gdańskich

nie pozwala na korzystanie ze statków polskich...

Gdańsk, 3 sierpnia.

W ubiegłą niedzielę zwiedziła Hel i tamtejszy port wycieczka, urządzona wspólnemi siłami przez gdańskie związki śpiewacze i sportowe.

Zgłosiło się tak wielu uczestników, że komitet imprezy musiał czynić starania o zezwolenie na sprowadzenie pasażerskiego okrętu Żeglugi Polski. **Wysłużony i według starego typu zbudowany statek „Paul Benecke"** nie mógł wszystkich wycieczkowiczów zabrać na swój pokład.

Miarodajne czynniki gdańskie założyły **energiczny protest przeciw zakontraktowaniu na tę imprezę statku polskiego.**

Komitet musiał zadowolić się **małym** gdańskim statkiem „Mowe" jako statkiem pomocniczym.

W rezultacie nierozumnego stanowiska decydujących czynników gdańskich około 100 pasażerów, którzy wykupili bilety, zmuszonych było pozostać w Gdańsku.

Obydwa statki były przeładowane i przy wysokiej fali — znalazły się w niebezpieczeństwie. Wielu pasażerów chorowało. **Na statku „Mowe" fala przelewała się przez pokład. Wywołało to ogromny niepokój wycieczkowiczów.**

Miarodajne czynniki gdańskie uważają, że lepiej narazić setki ludzi na niebezpieczeństwo utraty życia, byleby nie **skorzystać z usług statków polskich.**

ULGI DLA CZŁONKÓW LOPP NA „ŚWIĘTO WARSZAWY".

Łódzki Obwód Miejski LOPP podaje niniejszem do wiadomości, że członkowie LOPP wyjeżdżający w okresie od 3 do 18 sierpnia br. do stolicy na „Święto Warszawy" nabywać mogą karnety festivalowe po znacznie zniżonej cenie mianowicie zł. 16.— (zł. szesnaście) zamiast zł. 20.— za jeden karnet.

Karnety po cenie ulgowej sprzedaje wyłącznie Biuro Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP — ul. Prez. Narutowicza 30, tel 106-50 od godz 9-ej do 15-ej tym członkom LOPP, którzy mają opłacone składki członkowskie za okres conajmniej 3 miesięcy.

Każdy karnet zawiera 158 kuponów uprawniających do wydatnych zniżek (50 do 70 proc.), a także do bezpłatnego korzystania z komunikacji tramwajowej, 1-o dziennego wyżywienia, zwiedzania imprez festivalowych, wystaw, muzeów itp.

Ponadto odpowiednie kupony uprawniają do udziału w losowaniu premij w postaci bezpłatnych wycieczek morskich zagranicznych, wycieczek statkiem z Warszawy do Gdyni, dwutygodniowych pobytów w pensjonatach uzdrowisk warszawskich etc.

Sprzedaż karnetów zostanie zakończona z dniem 17 sierpnia 1934 r.

ZARZĄD
Łódzkiego Obwodu Miejskiego
L. O. P. P.

Hitlerowcy stracili Zagłębie Saary

Do dnia 30-go czerwca r. b. olbrzymia większość wypowiadała się wyraźnie za powrotem do Niemiec, obecnie zaś cała ludność odwróciła się od hitleryzmu i żąda utrzymania status quo

Skutki straszliwej rzezi w nocy z dnia 29 na 30-go czerwca r. b.

— Gdy teraz będzie zarządzony plebiscyt, conajmniej 60 procent będzie głosowało za utrzymaniem status quo.

Temi słowy powitał mnie przyjaciel, gdy przyjechałem do Zagłębia Saary. Nie jestem optymistą i wolałem sam przekonać się o nastrojach, panujących na tem terytorjum. Interesowały mnie one z innego jeszcze względu. Kwestja plebiscytu może obchodzić tylko strony zainteresowane. Nastroje panujące w Zagłębiu Saary muszą obchodzić cały świat. Albowiem nie są to nastroje odosobnione. Tu mieszkają niemcy, którym jeszcze wolno mówić to, co myślą. Przed rokiem panował tu taki sam entuzjazm dla haseł narodowego socjalizmu i uwielbienie dla Hitlera, jak w Rzeszy.

Przed dwoma miesiącami całe terytorjum Saary było pokryte sztandarami ze swastyką. Gdy nadeszła wiadomość, że plebiscyt został wyznaczony na dzień 13 stycznia, w Saarbruecken nie było bodaj jednego domu, na którym nie wywieszonoby chorągwi ze swastyką.

Po 30 czerwca sztandary te nagle zniknęły. Można teraz obejść całą Saarbruecken i z trudem naliczyć dwadzieścia sztuk. Potworne krwawe wypadki wstrząsnęły świadomością i sumieniem mieszkańców Saary. Można tu przecież otrzymać zarówno dzienniki hitlerowskie jak i antyfaszystowskie, prawda jest dla wszystkich dostępna. Przeciwnicy Hitlera otrzymali więc wspaniałe atuty agitacyjne. Większość, która skłaniała się ku Hitlerowi zastygła z przerażenia i — **rozpoczęła odwrót.** Partja narodowo-socjalistyczna **została nagle rozbita.** Oni przysięgali w równym stopniu Hitlerowi jak i Roehmowi. Roehm miał tu wielu zwolenników. Mieszczanie katoliccy wierzyli von Papenowi. Jeśli on idzie z Hitlerem, więc... aż nagle — mieszczaństwo dowiedziało się, że **współpracownicy Papena, jego najbliżsi, zostali rozstrzelani.** Bez sądu. Nimb Hitlera zaczął szybko rozwiewać się.

Narodowi socjaliści przygotowywali się do plebiscytu pod nazwą „Niemieckiego frontu“. Twierdzili, że pociągną za sobą 90 procent ludności. Na czem opierali to twierdzenie? Trudno wprost wyobrazić sobie, jak ci ludzie tu pracowali. Podzielili oni wszystkie domy na grupy. Do każdej grupy przydzielono kilku agitatorów, którzy mieli urabiać opinję obietnicami i groźbami. Do każdego mieszkańca wpierw telefonowano:

— Czy zapisze się pan na listę Niemieckiego frontu?

Gdy zapytany nie reagował na to, wówczas odwiedzało go 2—3 ludzi osobiście. Grożono mu zupełnie otwarcie **bojkotem i tragicznemi konsekwencjami,** w razie wygrania plebiscytu. Zasypywano go listami z pogróżkami. Nachodzono go codziennie. I gdy obywatel zmęczył się wreszcie, otrzymywał kartę członkowską „warunkową“ i zapowiedź tego rodzaju:

— **My sprawdzimy, jak głosowałeś. Jeśli spełnisz swój obowiązek obywatelski, zamienimy ci kartę członkowską na stałą. Jeśli nie spełnisz tego obowiązku — od tego będzie zależał twój los w Trzeciej Rzeszy.**

I niezmordowanie, konsekwentnie uprawiano taki szantaż, aż **zmęczono** niemal wszystkich. Zmęczono nawet żydów, od których wymuszano datki na fundusz plebiscytowy. Niewielu tylko pozostało takich, którzy w chwili, gdy na innych domach ukazywały się flagi ze swastyką, wywieszali saarskie chorągwie czarno-biało-niebieskie. W tych stosunkach, które tam panowały — było to bohaterstwo. Otwarcie wywołano ich kandydatami na „samorządowców“.

I nagle wszystko wzięło w łeb. 30 czerwca 1934 roku spadł na mieszkańców Saary, jak deszcz zimnej wody na rozpalone głowy.

Ludność Saary — to przeważnie katolicy. Wierzący katolicy, uczęszczający pilnie do kościołów, idący do spowiedzi, słuchający kazań księży. I od strony katolickiej rozległ się pierwszy głos protestu.

W Saarbruecken wychodzi od trzech miesięcy dziennik „Neue Saarpost“. Pismo katolickie, popierane przez duchowieństwo. Przed dwoma miesiącami pismo to miało 2 tysiące dziennego nakładu. Dziś — **78 tysięcy.** Od chwili gdy zajęło stanowisko bezwzględnej opozycji do Niemiec hitlerowskich. A stało się to **po dniu 30 czerwca.** Od dnia 1 lipca dziennik ten umieszcza na naczelnem miejscu, nad nagłówkiem, codziennie, pytanie:

„Panie kanclerzu Rzeszy, gdzie jest lista wymordowanych na rozkaz pański naszych niemieckich braci?“

Coś podobnego byłoby niedopomyślenia jeszcze niedawno. Gdy dowiedziano się, że zamordowany został m. in. **prezes akcji katolickiej w Berlinie dr. Klausener,** „Neue Saarpost“ pisało:

— **Zamordowanie dr. Klausenera było niesłychaną zbrodnią, tem straszniejszą, że nieusprawiedliwioną. Trzecia Rzesza i jej obecni władcy sama sobie przez to wypisała wyrok w duszy każdego myślącego katolika.**

8 lipca we wszystkich kościołach podczas nabożeństw, kapłani katoliccy odprawiali modły za duszę dr. Klausenera, zwracając się przytem do wiernych z zaznaczeniem, że **mordercy odmówili udzielenia mu przed śmiercią pociechy religijnej i zbezcześcili jego zwłoki.**

Skutek? W ubiegłym tygodniu odbywało się święto młodzieży katolickiej w Saarbruecken. Pochód przeszedł przez ulice miasta. Na wszystkich domach powiały chorągwie. Chorągwi ze swastyką było zaledwie około 20 procent. Reszta — **czarno-biało-niebieskie.**

„Neue Saarpost“ i wszystkie inne dzienniki niemieckie rozpoczęły celową propagandę. W Zagłębiu Saary jest **40.000 bezrobotnych.** Goebbels obiecał wszystkim pracę. Ale dzienniki teraz piszą:

— Po półtorej roku panowania narodowych socjalistów w Niemczech w **samym Berlinie jest 400.000 bezrobotnych.** Czyż wierzycie, że Trzecia Rzesza więcej zrobi dla Saary, niż może zrobić dla siebie? **Czy wiecie, że odbiorcą naszego węgla jest Francja? Czy wiecie, że gdy połączymy się z Rzeszą, produkcja naszego węgla zmaleje i liczba bezrobotnych jeszcze bardziej się powiększy?“.**

Tak piszą nietylko dzienniki. Każdy mieszkaniec Saary czyta to samo na rogach wszystkich niemal ulic. Dawniej narodowi socjaliści zrywali z murów wszelkie ulotki skierowane przeciwko nim. Dziś w ich obozie jest konsternacja. Zwolennicy Roehma nie mogą się uspokoić.

Rozmawiałem z wielu ludźmi w Saarbruecken. To, co słyszałem, utwierdzało mnie coraz bardziej w przekonaniu, że plebiscyt jednak wypadnie inaczej, niż sądzono jeszcze niedawno. Było nonsensem wyobrażanie sobie przez chwilę, że niemiecka ludność Saary opowie się za przyłączeniem Zagłębia do Francji. To pytanie plebiscytowe umieszczone było tylko pro forma. Nie wierzyli w to nawet francuzi. Pozostały więc dwa żywotne pytania, na które musi odpowiedzieć tutejsza ludność w dniu 13 stycznia: **„Powrót do Niemiec czy pozostawienie stanu obecnego — autonomiczny samorząd pod kontrolą Ligi Narodów?“.**

Dla mnie dziś jest jasne, jak ta odpowiedź wypadnie. Ludność Saary **jest niemiecka, ale już nie chce być hitlerowska.**

Hellmuth von Gerlach.

Wódz bandytów-„rewolucjonistów“,

samozwańczy „ataman“ Machno, zmarł na emigracji w nędzy i osamotnieniu. — Podczas wojny domowej w Rosji, Machno wymordował tysiące osób

Przed kilku dniami depesze doniosły o śmierci na emigracji samozwańczego „atamana“ Machno, który w okresie rewolucji i wojny domowej w Rosji (1917—1921 r.) odegrał niepowszednią rolę jako rebeljant, walczący przeciwko wszystkim.

Nie był on oczywiście żadnym rewolucjonistą, ani anarchistą, lecz na pewien czas udało mu się zbałamucić demamogją część chłopstwa ukraińskiego oblicza bandyty w większym stylu, której zresztą nigdy naprawdę nie nosił, krwawy „ataman“ ukraiński, morderca oficerów, popów i żydów nie ukrywał bynajmniej swego prawdziwego oblicza bandyty w iększym stylu.

Z trudem udało się ustalić personalja tego człowieka. Wiadomo, że był pastuchem we wsi Hulaj-Pole w Jekaterynosławskiej gubernji, wcześnie stracił rodziców, posiadał czterech braci, chodził przez pewien czas do wiejskiej szkoły i do 1902 roku nie wyróżniał się niczem spośród swego otoczenia.

Lecz w tym czasie zaszedł wypadek, co do którego nie wszyscy biografowie są zgodni. Niektórzy twierdzą mianowicie, że w tym właśnie roku **Machno skazany został na 15 lat więzienia za zabójstwo brata w celach zysku.**

„Rewolucjonistą“ Machno został w 1905 roku. Brał udział w **kilku eksproprjacjach,** wsławił się bohaterstwem i odwagą, poczem znikł z rodzinnej wsi, w której ukazał się znów w 1917 roku, ale już jako **„przewodniczący sowietu robotniczych delegatów“.**

Przez pewien czas Machno walczył z niemieckimi okupantami, tworząc przeciw nim oddziały powstańcze, a gdy walka ta skończyła się, Machno te same oddziały skierował **przeciwko Bogu ducha winnym spokojnym mieszkańcom miast i wiosek, rabując ich mienie i dobytek.** Machno posunął się w swej bezczelności tak daleko, że o**głosił na własną rękę mobilizację chłopów,** przymusem ściągając ich do swych rozbójniczych oddziałów. W ten sposób sformował własne wojsko, które wyprowadził z rodzinnej wioski na Jekaterynosław.

W mieście powstał wielki popłoch, Wojsko atamana, składające się z dezerterów, bandytów, złodziei i dawnych lokatorów więzień nie szczędziło nikogo. **Mordowano każdego przechodnia, spotkanego na ulicy. Wpadano do mieszkań, rabując co się dało. Dnia 1. stycznia 1918 roku Machno ustawił na rynku jekaterynosławskim wielką armatę i ni z tego ni z owego począł prażyć ogniem co wyższe domy, wzniecając w mieście liczne pożary. Rzucone przezeń hasło brzmiało:**

— **Mordować wszystkich kupców, oficerów i policjantów!**

Ponieważ wojsko jego nie miało żadnego umundurowania, więc Machno rzucił nowe hasło — **„mundur to wróg!“** W mieszkaniu sędziego machnowcy zastali właściciela **w marynarce z mosiężnemi guzikami i to już wystarczyło, by go wyrzucić z czwartego piętra na bruk.**

Machno był człowiekiem chytrym i nieodpowiedzialnym. Nie wiadomo było nigdy, po czyjej stronie stoi. Zawierał pakty, zdradzał przyjaciół, dzisiejszy sprzymierzeniec stawał się jutro wrogiem. Tak postępował z bolszewikami i Wranglem, dzięki niemu zginął również ataman Grigorjew. Machno zastrzelił go własnoręcznie, obawiając się widocznie konkurencji.

Niektóre jego wyczyny niepozbawione były wielkiej dozy odwagi. Pewnego razu naprzykład Machno dowiedział się, że w Pawłogradzie mieści się główna kasa polowa krymskiej grupy wojsk czerwonych. Machno, nie namyślając się długo, każe swym mołojcom przyczepić do papach czerwone gwiazdy i uszyć tegoż koloru sztandary, poczem **staje na czele tego „czerwonego“ oddziału i witany owacyjnie przez prawdziwych bolszewików, wkracza do Pawłogradu, by jeszcze tej samej nocy sterroryzować wojsko i ograbić kasę.**

Godzi się zaznaczyć, że w tych strasznych dla Rosji czasach, gdy trudno było odróżnić łotra od ideowca, znaleźli się ludzie uczciwi, którzy przez pewien czas popierali ruch machnowski, lecz szybko wycofali się z tej afery, widząc, na co się zanosi.

Gdy minął pierwszy okres rewolucji bolszewickiej i krwawa łuna zaczęła przygasać **Machno z resztkami swych rozbójników przedarł się do Rumunji.**

Postać krwawego atamana, walczącego zarówno z bolszewikami jak i ich wrogami, jest niezwykle charakterystyczna na tle epoki rewolucyjnej, obfitującej w niejedną tego rodzaju anomalję.

Machno zmarł młodo, liczył bowiem zaledwie 45 lat. Żalu wielkiego po sobie nie zostawił, nikt bowiem nie naliczy pozostawionych przezeń wdów i sierot w miastach oraz wsiach ukraińskich... (lu).

ZMIERZCH FASZYZMU w ANGLJI

Sir Mosley ośmieszył się i skompromitował w opinji angielskiej. — Lord Rothermere wyrzeka się faszyzmu. — „Anglja nie dojrzała do podobnego systemu"

Kilka miesięcy temu jeden z członków angielskiej Izby Gmin postawił wniosek, który w związku z agitacją sir Mosley'a i z demonstracjami umundurowanych zwolenników angielskiego „führera" nawoływał parlament do uchwalenia ustawy wzbraniającej noszenia uniformów partyjnych. Rząd zbagatelizował wniosek i wnioskodawcę, uważając za rzecz **niegodną poważnej instytucji zajmowanie się taką błahostką, jak partja sir Mosley'a.** Izba zaś powitała wniosek głośnym śmiechem, posłowie wszystkich trzech partyj jednomyślnie wypowiedzieli się za stanowiskiem i opinją rządu. **Nie przyszło nawet do debaty nad niefortunnym wnioskiem.**

W kilka tygodni później doszło w gmachu Olympji londyńskiej do znanych zaburzeń i **bijatyki krwawej między „koszulami" sir Mosley'a a opozycją.** Policja nie interwenjowała, nie mając po temu uprawnień, choć było jej dość na miejscu. Tym razem **nie było już śmiechu na ławach poselskich** i interpelacja pod adresem rządu w sprawie biernej postawy policji doszła do skutku i wywołała żywą dyskusję. Odpowiedzialny za policję przedstawiciel t. zw. Home secretary wyjaśnił, że **policja trzyma się tradycji poszanowania wolności słowa na zebraniach, na których nie może interwenjować,** o ile zwołujący zebrania nie zażądają sami jej pomocy. Rzecz prosta, że sir Mosley ani myślał o takiej interwencji, chodziło mu przecież o wywołanie pewnego efektu i pokazanie siły, jaką rozporządza jego partja.

W Anglji, gdzie tradycje są jednym z najpotężniejszych czynników społecznych i politycznych, efekt, o jakim myślał sir Mosley obrócił się przeciw niemu samemu. Nietylko parlament, nietylko opinja publiczna, ale i prasa obróciły się przeciw Mosley'owi i jego kohortom. A co najcharakterystyczniejsze w tem wszystkiem — **odżegnał się od Mosley'a i od faszyzmu protektor jego prasowy lord Rothermere, właściciel** „Daily Mail", „Evening News".

Lord Rothermere nie może powiedzieć o sobie, aby dopisywało mu szczęście, ilekroć postawi na konia w polityce. **Stawiał na rewizjonizm węgierski** — przegrał, **stawiał na Habsburgów** — przegrał; **postawił na Mosley'a** — przegrał. Miary dopełniły wypadki w Niemczech z 30 czerwca. Tym razem odruch w opinji angielskiej był tak silny i jednolity, że **Rothermere zrozumiał, iż aby wycofać się samemu z fałszywej sytuacji, należy odgrodzić się definitywnie od faszyzmu i Mosley'a.** Dał temu wyraz w szeregu artykułów podanych w formie listów otwartych. Wyrzekł się ostatecznie wszelkiego współdziałania i sympatji dla ruchu, którego przedstawicielem w Anglji jest sir Mosley, zapewnił społeczeństwo (t. j. swoich czytelników), że **Anglja nie dojrzała jeszcze do tego, by być terenem i widownią podobnych wydarzeń,** jakie miały miejsce w Niemczech.

W ten sposób utracił faszyzm angielski jedyną swoją podporę prasową a zarazem i finansową, gdyż pomawiani o popieranie materjalne obozu Mosley'a przemysłowcy w liczbie trzech, **złożyli publicznie oświadczenie, iż z ruchem tym nie mają nic wspólnego i żadnych subsydjów udzielać mu nie zamierzają.**

Zanim jeszcze sir Mosley zdołał wydźwignąć się na stanowisko „führera" w swoim kraju, już musiał zeń zrezygnować i pogrzebać nadzieje stworzenia organizacji, mającej przed sobą perspektywy na przyszłość. Wina to zresztą nietylko samego Mosley'a, który wybitną indywidualnością nie jest, ale i konsekwencja specyficznych warunków i stosunków angielskich.

E. R.

Igrzyska Emigracji w Warszawie

Polacy amerykańscy odnoszą dalsze sukcesy

Warszawa, 3 sierpnia.

W trzecim dniu igrzysk polaków z zagranicy odbyły się półfinałowe spotkania piłkarskie. Czechosłowacja po bardzo ładnej grze pokonała Rumunję 4:2. Niemcy mając bardzo znaczną przewagę wygrały z Belgją 4:1.

W boksie odbyły się wszystkie półfinały, które stały na wysokim poziomie. Bardzo dobrą klasę zaprezentowali dopuszczeni ostatecznie do igrzysk trzej francuzi, kwalifikując się do finału. Również dobrze spisali się zawodnicy Gedanji, z których aż czterech widzimy we finałach.

W konkurencjach lekkoatletycznych odnosili w dalszym ciągu zwycięstwa polacy z Ameryki. Bieg na 800 mtr. wygrał Kaczmarski w czasie 2.02. W kuli pierwszy był Podolak rzutem 12.57. W skoku wdal pierwsze miejsce zajął Janiak 642. W skoku wzwyż pań zwyciężyła Przybylska 135.

W pływaniu Chrostowski wygrał bieg na 400 mtr. stylem dowolnym w czasie 5.35.4.

W grach sportowych w koszykówce męskiej Gdańsk pokonał Rumunję 23:17. W siatkówce Łotwa pokonała Rumunję, a Czechosłowacja Francję.

Sport

Osłabiony skład ŁKS-u na mecz z Ruchem

Drużyna ŁKS-u wystąpi w niedzielę przeciwko Ruchowi w Wielkich Hajdukach w znacznie osłabionym składzie szczególnie w linji ataku.

Jak wiadomo bowiem Herbstreichowi i Millerowi kończy się dyskwalifikacja nałożona przez ligę dopiero w poniedziałek.

Przeciwko Ruchowi wystąpi więc następujący zespół: **Frymarkiewicz, ewent. Cegliński, Karasiak, Fliegel, Jańczyk, Pegza II, Tadeuszewicz, Król, Sowiak, Fiedler, Czajkowski i Szaniawski.**

Łodzianki w reprezentacji Polski w grach sportowych

Warszawa, 3 sierpnia.

Zarząd PZGS ustalił skład reprezentacyjnych zespołów Polski na igrzyska kobiece w Londynie i na mecze z emigracją. W reprezentacji koszykówki kobiecej, która wystąpi w Londynie grać będą dwie zawodniczki łódzkiego IKP: Filipiakówna i Gruszczyńska.

W zespole koszykówki męskiej na mecz z emigracją uwzględniony został łodzianin Owczarek (WKS).

Dziś gra w Łodzi Legja poznańska

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Łodzi towarzyski mecz piłkarski między Widzewem a Legją poznańską.

Występ poznaniaków, znanych z dotychczasowych rozgrywek o wejście do Ligi wywołał duże zainteresowanie tembardziej, że i w roku bieżącym Legja ubiegać się będzie o awans do extra klasy a więc ciekawe jest w jakiej znajduje się ona obecnie formie.

Jak nam donoszą Widzew wystąpi w najsilniejszym składzie.

Początek spotkania, które rozegrane zostanie na boisku Widzewa o godz. 17.

Jutro gra Legja z Union Touringem.

Polska—Estonja 2:0

Pierwszy dzień meczu o puhar Davisa

W pierwszym dniu meczu tenisowego między Polską a Estonją odbywającego się w Tallinie polacy wygrali obie gry pojedyńcze i w ten sposób prowadzimy już 2:0.

Tłoczyński pokonał bez wysiłku Pucka w trzech setach 6:4, 6:4, 6:3. Tarłowski grał z Lassnem cztery sety 6:2, 6:4, 2:6, 6:4.

W dniu dzisiejszym odbędzie się gra podwójna, przyczem Polskę reprezentować będzie para Tłoczyński, Wittman.

Przygotowania Łodzi do wyścigu Berlin—Warszawa

W dalszym ciągu przygotowań do międzynarodowego wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa w dn. 24, 25 i 2 bm., ŁOZK wybrał komitet organizacyjny, powierzonych związkowi łódzkiemu etapów — Łódź — Kalisz.

Do komitetu tego weszli: komisja finansowa: pp. Krachulec (przew.), Joss, Janicki, komisja gospodarcza: pp. Pękalski (przew.) Wierucki i Quiram; komisja sportowa: pp. Szymski (przew.), Pfeiffer, Moszczyński i Gałęcki. Komitet powyższy przystąpił już do przygotowań związanych z meczem kolarskim

Lekkoatletki polskie jadą dziś do Londynu

W dniu dzisiejszym wyjedzie z Warszawy na Igrzyska światowe pań w Londynie w dniach 9—11 sierpnia, ekspedycja polskich lekkoatletek w składzie **Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska, Świderska, Freiwaldówna i Cejzikowa** oraz drużyna koszykówki kobiecej, która w walkach o mistrzostwo świata spotka się odrazu w półfinale w dn. 9 bm. z Francją.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Wczorajsza premjera sztuki Brucknera „Rasy" została przyjęta przez publiczność z wielkiem zadowoleniem. Sztuka porusza najaktualniejsze zagadnienie współczesnych Niemiec.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Codziennie wieczorem w parku Staszica — wesoła komedja „Akademja wdzięku".

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI".

Dziś w teatrze „Bagatela" przy ul. Piotrkowska 94 odbędzie się premjera rewji p. t. — „Bebe".

Program dzisiejszej premjery zawiera dowcipne skecze, przebojowe piosenki, obrazki charakterystyczne, tańce itd.

W dzisiejszej premjerze wezmą udział: Bukojemska, Kozłowska, Gordez, Doree, Sempoliński, Jaszczołt oraz doskonała para taneczna Wojnar - Soboltówna.

Teatr „Bagatela" daje dziś dwa przedstawienia o godz. 8-ej wiecz. i o godz. 10-ej wiecz. Natomiast o godz. 5-ej po południu w ogrodzie „Bagateli" odbędzie się popularny five z pełnym programem artystycznym przy minimalnep opłacie za konsumpcję.

Ceny biletów wejścia popularne.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, 4 sierpnia 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6 38. Muzyka (płyty). 6.38—6.53 Gimnastyka. 6.53—7.05. Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—10.0. Przerwa. 10.00—10.30. Transmisja uroczystego powitania uczestników 1-ej kadrówki przez Radę Miejską Krakowa. 10.30—11.30. Przerwa. 11.30—11.57 Tr. z poświęcenia Domu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05—12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.10—13 00. Muzyka taneczna z Ciechocinka. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—14.00 Drobne utwory instrumentalne. 14.00—14.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi. — 14.15—16.00. Przerwa.

16.00—17 00. Koncert ork. wiejskiej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego.

17.00—17.25. Transmisja „Wesołej audycji z Lwowa" — dla dzieci.

17.25—17.50. Muzyka jazzowa w wyk. Olgi Ład — śpiew, Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego — 2 fortepiany.

17.50—18.00 Muzyka popularna — płyty.

18.00—19.00. Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.50. Orkiestra Sandlera — płyty.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.30. Koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona

20.30—20.40. Skrzynka pocztowa Łódzkiej Rodziny Radjowej — omówi red. J. Piotrowski.

20.40—21.00. Pieśni Jerzego Lefelda w wyk. Stanisławy Argasińskiej — śpiew z tow. orkiestry smyczkowej P. R.

21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej Transmisja z Gdyni.

21.02—21.12. Dziennik wieczorny

21.12—22.00. Koncert popularny Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Mieczysław Fogg — piosenki.

22.00—22.10. Pogadanka aktualna.

22.10—23.00. Audycja regjonalna z Poznania.

23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.10. Polacy z zagranicy uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

23.10—1.00. Koncert Życzeń.

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Ali-Baba" — operetka Lecocq'a.

20.10. HEILSBERG „Gasparone" — operetka Millöckera.

20.15. WIEDEŃ. „Mädchen im Mond", operetka Stiglera.

20.45. RZYM. Wieczór muzyki współczesnej.

Ofiary na powodzian należy wpłacać na konta PKO 63.115 i 60.602

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wytyczne polityki gospodarczej Polski

Dostosowanie świadczeń publicznych do całości dochodu narodowego i uelastycznienie cen monopolowych — warunkiem rozwoju kapitalizacji wewnętrznej

Przemówienie premjera Kozłowskiego, acz w kwestjach zasadniczych — jak sam podkreślił — nie przyniosło rzeczy nowych, tak głęboko sięgnęło do najistotniejszych zagadnień gospodarczych Polski, że nie można przejść nad niem do porządku. Niezwykle wnikliwe ujęcie tych zagadnień, jasno sprecyzowana linja polityki rządu wymagają specjalnego podkreślenia i uwypuklenia.

Jednym z momentów przemówienia zasługujących na wyjątkową uwagę, jest **kwestja kapitalizacji wewnętrznej**, która, jak to oświadczył premjer Kozłowski, stanowi zasadniczą wytyczną polityki gospodarczej rządu. Oczywiście, ze wszystkiemi konsekwencjami i wzajemnemi zależnościami.

Aby nie zachwiać, ani nie osłabić procesów kapitalizacji wewnętrznej — **trzeba bronić stałości waluty.** Aby przezwyciężyć kryzys — trzeba przystosować się do poziomu niskich cen. Z zestawienia tych dwóch przesłanek wynika postulat wyrównania wdół zarówno cen, jak kosztów produkcji, jak ciężarów świadczeń publicznych — jak wszystkich bez wyjątku składników życia gospodarczego. **Trzeba szukać równowagi na poziomie niskich cen, niskich płac, niskiego budżetu i niskiej stopy dyskontowej**, albowiem tylko taka równowaga będzie miała niezbędne cechy trwałości. Żaden bowiem kraj nie zdołał dokazać takiego cudu, jakim jest zerwanie ze światem i uniezależnienie się od przeorywających go procesów. **Wszelkie więc próby uchwycenia nowej równowagi na poziomie zbyt wysokim muszą się zakończyć nieuchronnem fiaskiem.** Widzieliśmy już to w Czechach, gdzie równowaga wewnętrzna, ustalona na zbyt wysokim poziomie, musiała być skorygowana na drodze dewaluacji pieniądza narodowego. Zobaczymy to napewno — i w formie jeszcze bardziej jaskrawej — w Niemczech, gdzie **sztucznie nakręcona konjunktura i na tej konjunkturze oparta „równowaga" prędzej czy później ulegnie załamaniu.**

Niewątpliwie — procesy wyrównawcze są uciążliwe i bolesne. Wiążą się one z koniecznością przeprowadzenia oszczędności i ograniczeń, **z koniecznością obniżania całego poziomu życia państwowego, społecznego i prywatnego** do skurczonych możliwości kraju. Istnieje nadto w gospodarstwie polskiem szereg „sztywnych" czynników, które, wyłamując się z pod ogólnego prawa kompresji, procesom tym stawiają szczególnie silny opór.

Gdzie nie nastąpiły w dostatecznej mierze procesy wyrównawcze?

Niewątpliwie, **stosunek ogółu świadczeń publicznych do całości dochodu narodowego nie został jeszcze doprowadzony do ostatecznej równowagi.** W stosunku do spadku dochodu narodowego — spadek świadczeń publicznych, aczkolwiek niewątpliwy — jest jednak niewystarczający. Równowaga budżetu państwowego — konieczna do osiągnięcia i utrzymania — jest w istocie swojej tylko fragmentem tego szerszego zagadnienia. Rządy premjerów Sławka, Prystora, Jędrzejewicza — szły po linji stopniowego przystosowywania świadczeń wysokości świadczeń publicznych do zmniejszonego dochodu społecznego. Rząd premjera Kozłowskiego będzie czynił to samo. **Oto jedna z niezmiennych wytycznych polityki gospodarczej Polski.**

Drugim czynnikiem, który hamuje powrót do równowagi gospodarczej — **są sztywne ceny monopoli, jednako monopoli prywatnych i monopoli publicznych.** Sztywność tych cen sprzyja utrzymywaniu się rozpiętości cen między cenami artykułów fabrycznych i cenami produktów rolnych; cenami przemysłów nieskartelizowanych i cenami przemysłów niezwiązanych; cenami na rynku monopolowym i cenami na rynku wolnym.

Uelastycznienie tych czynników, przystosowanie ich do ogólnej sytuacji kraju, włączenie ich do nowej równowagi gospodarczej to również niezmienna wytyczna polityki gospodarczej rządu. Wysiłki rządu premjera Kozłowskiego będą w tej dziedzinie tylko ukoronowaniem i uwieńczeniem wysiłków podjętych przez jego poprzedników.

Nie koniec jeszcze burzy. Nie zawinęliśmy jeszcze do portu. Ale kiedy premjer Kozłowski, przemawiając na zebraniu B.B.W.R., spaja tak mocno swe własne poglądy z poglądami swych poprzedników — to mamy w tem najwymowniejsze świadectwo stałości rządu i wiemy, że statek idzie dobrym kursem. Zmienia się wachta, zmieniają się sternicy. Ale strzałka naszej busoli niezmiennie wskazuje ten sam kierunek. A u steru stają kolejno ludzie dość mocni na to, by mimo naporu burzy trzymać uparcie kurs: poprzez myśl i wolę — ku potędze.

J. W.

Sezon zimowy w przędzalnictwie czesankowem

zapowiada się lepiej niż letni.—Ceny przędzy zniżkowały o 5—10 proc.

Sytuacja na rynku przędzy czesankowej w Łodzi uległa częściowej stabilizacji. Zniżka cen, wprowadzona — jak swego czasu donosiliśmy — przez jedną z przędzalń czesankowych — **spowodowała obniżenie cen przez wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa w granicach od 5 do 10 proc.**, w zależności od gatunku, i na tym poziomie ceny obecnie się utrzymują.

Zapotrzebowanie nie wykazuje już takiej jednolitości, jak ceny. **Podlega ono poważnym wahaniom,** a rozmiary jego zależne są od sytuacji poszczególnych gałęzi przemysłowych, przerabiających przędzę czesankową.

Stosunkowo **największe zapotrzebowanie** istnieje na te gatunki przędzy, które używane są **przy produkcji dzianej**, a więc na t. zw. „Flosche".

Przemysł dziany rozpoczął już dość intensywne przygotowania do sezonu zimowego, wysyłając kolekcje towarów na prowincję, odpowiednio zatem do tego zwiększył zapotrzebowanie na przędzę.

Stosunkowo nieźle idzie również sprzedaż gatunków przędzy, które są używane przy produkcji pończoch wełnianych. Jednakże tutaj rozmiary zapotrzebowania są ograniczone obawą ewentualnego wybuchu strajku w przemyśle kotonowym.

Najsłabiej wreszcie kształtuje się sytuacja przy sprzedaży tych gatunków przędzy, które używane są przy produkcji gotowych tkanin wełnianych damskich. Kiepski przebieg sezonu letniego w tej branży wydatnie wpłynął na ograniczenie obecnej produkcji.

Ogólnie rzecz biorąc, przędzalnicy czesankowi przewidują, iż **sezon zimowy w ich branży będzie stosunkowo niezły, a w każdym razie lepszy od letniego.** Według bowiem napływających wiadomości zarówno z Bielska, jak i ze Zgierza, gdzie, jak wiadomo, znajdują się najpoważniejsze środowiska produkcji gotowych tkanin wełnianych, **tkalnie tamtejsze pracują już dość intensywnie,** liczyć się więc należy z tem, że już w dniach najbliższych zwiększą one wydatnie swe zapotrzebowanie na przędzę.

Wypłacalność w omawianej branży, jak narazie, kształtuje się zupełnie zadawalająco i protesty są tutaj rzadkie.

Anglja emituje nowe pożyczki

Pierwszeństwo dla państw o stałej walucie

Kanclerz skarbu oświadczył w Izbie Gmin, że w najbliższym czasie nastąpi **złagodzenie zakazu w dziedzinie emisji pożyczek zagranicznych.** Ministerstwo skarbu postanowiło przeprowadzić szczegółowe badania nad możliwością plasowania pożyczek zagranicznych, uwzględniając w pierwszym rzędzie pożyczki dla państw, wchodzących w skład bloku sterlingowego. Drugim warunkiem, który brany będzie pod uwagę przy udzielaniu zezwoleń na emisje pożyczek zagranicznych będzie ewentualność **ograniczenia wahań waluty w tym kraju, który zabiega o pożyczkę.** Wreszcie życzliwie traktowane będą przez rząd brytyjski takie pożyczki, które przyniosą bezpośrednie korzyści gospodarstwu angielskiemu.

Oświadczenie to wskazuje wyraźnie, że Anglja zamierza wystąpić aktywnie w dziedzinie finansowej przez silniejsze zespolenie się z blokiem sterlingowym, oczywista, uwzględniając jak najdalej interesy gospodarstwa angielskiego.

Upadłości i układy.

Przed kilku dniami Sąd Handloyw w Łodzi ogłosił upadłość Bankowi Spółdzielczemu z nieograniczoną odpowiedzialnością w Brzezinach.

Na decyzję tę Bank Spółdzielczy złożył opozycję, do której przyłączył się Bank Polski, Bank Zw. Spółek Zarabkowych i Bank Gospodarstwa Krajowego. W opozycjach udowodniono, iż upadły bank nie jest pod bilansem, a jedynie chwilowo kapitały jego zostały zamrożone.

Sąd Handlowy, zgadzając się z temi wywodami, postanowił wyrok, ogłaszający upadłość Bankowi Spółdzielczemu w Brzezinach uchylić ze wszystkiemi skutkami prawa, wobec czego upadłość Banku uznana została za niebyłą.

Towary czeskie dla Grecji

Szereg firm wielkiego przemysłu wełnianego Czechosłowacji kończy pertraktacje z rządem Grecji **w sprawie większych zamówień na towary wełniane.** Wartość zamówień rządowych wynosić ma **około 30 miljonów koron czeskich.**

O ile nie zostanie zawarta w związku z tem umowa prywatno-kompensacyjna, zapłata nastąpi za pośrednictwem clearingu.

Giełda warszawska

Warszawa, 3 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.30, Gdańsk 172.53, Holandja 358.10, Londyn 26.64, Nowy Jork (kabel) 5,29 i pół, Oslo 134.00, Paryż 34.90 i pół Praga 21.98, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 137,52, Włochy 45.42, Berlin 205.90.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.2765, rubel złoty 4.58 1/4—4.58, dolar złoty 8.91, rubel srebrny 1.64, rubel w bilonie rosyjskim 0.63, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 200.75—201.00, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.62.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 44.25—44.15, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.63—67.75, (w proc.) 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 53.00, 5 proc. konwersyjna 63.15, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.00—58.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.) 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25, 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,50—48,63 (drobne odcinki) 48.25, 5 proc. L. Z. aWrszawy 69,50, 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 58,00.

AKCJE: Bank Polski 8700—86.50, Węgiel 9,50, Starachowice 10,75.

Dla papierów państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcji — niejednolita.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 84.75, 7 proc. poż. śląska 64 i 3/4.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.28, poż. budowlana 44.50, poż. stabilizacyjna 67.50; dolarówka — sprzedaż 53.25, kupno 53.00, poż. inwestycyjna 116.50—116.00, Bank Polski 85.00—84 50, „Saturny" 75.00—74.00, Kolej Elek. Łódzka 420.00—415.00. Tranzakcja utrzymana.

Na rynku pozagiełdowym kursy utrzymały się na poziomie dnia onegdajszego. Dolary — sprzedaż 5.28, kupno 5.26, funty 26.65—26.60, marka niemiecka 202—200, dolar złoty 8.93—8.91, 5 proc. L. Z. m Łodzi z r. 1933 — 51.50 i 50.50 do 50,75.

Bank Polski również cen nie zmienił i płacił za funty 26,53, za dolary 5.25, 5.26 i za czeki 5.28.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzikej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 15.25—15.50, pszenica 23.00—23.50, pszenica nowa 22.50—23.00, jęczmień brow 18.75—19.25, 23.00, owies nowy 17.75—18.25, mąka żytnia 1) 22.00—23.00, mąka żytnia 2) 23.00—24.00 mąka pszenna 34.00—36.00, otręby żytnie 11.00—11.75, otręby pszenne 11.00—11.75, otręby pszenne grube 12.00—12.50, rzepak 41.00—43.00, groch Victoria 39.00—43.00, ziemniaki jadalne 2.75—3.20. Tendencja utrzymana.

Ponowna zwyżka bawełny

Po chwilowej baissie **ceny bawełny zaczęły ponownie zwyżkować** i w ciągu ostatniego tygodnia zyskały 37—40 punktów na giełdzie nowojorskiej, a 13 do 18 na liverpoolskiej. W dniu 1 b. m. kształtowały się one następująco (cyfry w nawiasach — ceny z 26 lipca):

N.-York: loco (12.80) — 13.20, sierpień — (12.58) — 12.96, wrzesień (12.65) — 13.02, październik — (12.73) — 13.09, listopad — (12.77) — 13.15, grudzień — (12.84) — 13.21, styczeń — (12.86) — 13.25, marzec — (12.99) — 13.39, maj (13.07) — 13.43, lipiec — (13.10) — 13.52.

Liverpool: loco — (6.88) — 7.06, październik — (6.71) —6.82, grudzień (6.67) — 6.80, styczeń (6.67) — 6.80, marzec (6.68) — 6.81, maj — (6.67) — 6.80, lipiec (6.66) — 6.80.

Nieznane pokrycie marki niemieckiej

Sprawozdanie Banku Rzeszy na ultimo lipca w porównaniu z bilansem z poprzedniego tygodnia wykazuje następujące zmiany:

Całkowity obieg środków płatniczych wynosił w końcu lipca 5.712 milj. RM., wobec 5.334 milj. RM. w tygodniu poprzednim, 5.781 milj. RM w końcu czerwca i wobec 5.537 RM. w tym samym czasie ubiegłego roku.

Zapas papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia wzrósł o 4 milj. do 390 milj. RM. Zapas środków pokrycia wzrósł o 0,1 milj. do 78 milj. RM., przyczem zapas złota zwiększył się o 165 tys. RM. do 74.865 tys. RM., zaś zapas dewiz zmniejszył się o 21 tys. RM. do 3,1 milj. RM.

Charakterystycznem jest, że ostatnie sprawozdanie Banku Rzeszy nie podaje zupełnie stosunku pokrycia. Wobec wzrostu obiegu środków płatniczych należy przypuszczać, iż pokrycie marki uległo dalszemu obniżeniu.

Skrzynka do listów

W związku z notatką pod tytułem: „Likwidacja zatargu lekarzy z Ubezpieczalnią", zamieszczoną w n-rze 208 „Il. Republiki" z dnia 31 z. m., Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prosi o umieszczenie następującego sprostowania, zgodnie z obowiązującą ustawą prasową:

Nieprawdą jest, jakoby między Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi a lekarzami trwał spór, dotyczący warunków pracy, wzgl. wynagrodzenia i jakoby lekarze oświadczyli, że w razie nieuwzględnienia ich postulatów porzucą pracę w Ubezpieczalni.

Prawdą jest, że takiego sporu ostatnio nie było i że nikt z pośród lekarzy nie oświadczył, że ma zamiar porzucić pracę w Ubezpieczalni.

Nie jest też zgodne z prawdą, jakoby umowa zbiorowa, dotychczas obowiązująca, przewidywała kiedykolwiek udział procentowy lekarzy **w zyskach** Ubezpieczalni.

Natomiast prawdą jest, że na wynagrodzenie lekarzy ordynujących w tutejszej Ubezpieczalni (oprócz lekarzy szpit., sanatorjów i zakładów rozpoznawczych) wydziela się co miesiąc przez czas trwania obecnie obowiązującej umowy zbiorowej po 11 i pół proc. z sumy miesięcznych wpływów Ubezpieczalni. Ustalane co miesiąc sumy, wynikające z obliczenia procentowego rozdzielane są między poszczególnych lekarzy według godzin ich pracy w danym miesiącu.

Ponieważ zaś wpływy wszystkich Ubezpieczalń Społecznych zmniejszyły się wskutek ustawowego obniżenia od stycznia 1934 r. składek na ubezpieczenie chorobowe o 33 proc. a w Ubezpieczalni łódzkiej wpływy zmniejszyły się z innych przyczyn (od Ubezpieczalni niezależnych) o dalszych 10 proc. (razem o przeszło 40 proc.), przeto zrozumiałe jest, że o odpowiedni, faktycznej zniżce wpływów daleko jeszcze nie dorównywujący, procent musiało — i to dopiero od 1 kwietnia br. — ulec redukcji także wynagrodzenie lekarzy, jak zresztą ulegają jej także niemal wszystkie inne pozycje budżetowe.

Również nie są zgodne z prawdą i z tekstem dotychczas obowiązującej umowy zbiorowej informacje, jakoby Izba Ubezpieczeń Społecznych mogła dowolnie przenosić lekarzy z jednego miasta do drugiego oraz jakoby wolne stanowiska lekarskie były obsadzane obecnie inaczej, niż drogą konkursu.

Prawdą jest jednak, że według § 16, obowiązującej umowy zbiorowej przeniesienie lekarza przez Ubezpieczalnię do innej miejscowości (oczywiście w okręgu tutejszej Ubezpieczalni) może nastąpić po uprzedniem zasięgnięciu opinji Prezydjum miejscowej organizacji zawodowej lekarskiej jakoteż po uprzedniem zapowiedzeniu na 3 pełne miesiące kalendarzowe, jeżeli nowemu stanowisku odpowiada nie niższe, niż dotychczas uposażenie, a lekarzowi dotyczącemu przysługuje prawo odwołania się od takiej decyzji do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek choroby.

W paragrafie zaś 4. obecnie obowiązującej umowy zbiorowej ustalono, że powoływanie lekarzy przez Ubezpieczalnię następuje na podstawie publicznego zawiadomienia (konkursu) o wolnem stanowisku a podania, jakie weszły na konkurs, opinjuje Łódzka Izba Lekarska.

p. o. Dyrektora
(—) JAN DWORSKI.

Finlandja opanowała kryzys

Wzrost produkcji, spadek bezrobocia. — Rozwój przemysłu włókienniczego

Do niewielu państw, które stosunkowo łatwo przeszły okres kryzysu gospodarczego, zaliczyć należy niewątpliwie Finlandję. Można dziś śmiało stwierdzić, że kraj ten, dzięki dużej dyscyplinie społeczeństwa i celowej polityce gospodarczej rządu, **ma już właściwie kryzys poza sobą.**

Najdotkliwiej kryzys w Finlandji odbił się na rolnictwie. Dlatego też polityka rządu szła w kierunku dalekoidącej pomocy dla tej gałęzi gospodarstwa. Pomoc rządu wyrażała się w ustalaniu **premij eksportowych, konwersji pożyczek rolniczych itd.** Oczywista, przyczyniło się to bardzo wydatnie do poprawy sytuacji w rolnictwie, wpływając pośrednio również i na inne dziedziny życia gospodarczego. Do tych dodatnich przejawów zaliczyć należy **niezwykłą płynność i obfitość gotówki na rynku pieniężnym i kapitałowym,** poważny rozwój handlu zagranicznego w okresie ogólnego spadku obrotów światowych, oraz wydatny spadek liczby bezrobotnych.

Te znamiona poprawy zarysowały się już w r. ub., a w ostatnich miesiącach rb. uległy dalszemu spotęgowaniu. **Wartość marki,** której los, spowodu przyłączenia się Finlandji do „bloku sterlingowego", związany jest ściśle z walutą angielską, **od pierwszych miesięcy r. 1933 nie ulega żadnym wahaniom.** W związku z tem oraz wobec ogólnej stabilizacji warunków, stosunek cen na rynku wewnętrznym ulega minimalnym tylko wahaniom. Wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę r. 1926 = 100, w okresie całego r. ub. utrzymał się na poziomie około 90. Liczba bezrobotnych, która w r. 1932 osiągnęła maximum, dochdząc do 80.000 osób, pod koniec r. ub. kształtowała się w granicach 40.000 osób, t. j. spadła w ciągu roku o połowę. **W pierwszych miesiącach rb. nastąpił dalszy spadek bezrobocia,** ponieważ rządowe roboty inwestycyjne oraz wzmagające się ożywienie w niektórych gałęziach przemysłu dało zatrudnienie przeszło 17.000 osobom.

Ujemnym czynnikiem w całokształcie tej sytuacji jest **silny spadek płac w przemyśle, rzemiośle i handlu.** Brak jest oficjalnych statystyk, obejmujących całokształt ruchu płac. Na podstawie nieoficjalnych danych stwierdzić jednak można, że w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego płace spadły w porównaniu z okresem przedkryzysowym o 60—70 procent.

Wartość produkcji przemysłu wzrosła z 9 i pół miljarda marek w r. 1932 na blisko 11 miljardów marek w r. 1933. W pierwszej połowie r. b. produkcja przemysłu fińskiego wykazała tendencję dalszego wzrostu. Przemysły eksportujące opierały się bardzo poważnie na niskich płacah i na ustabilizowanej walucie, podczas gdy przemysł pracujący dla potrzeb rynku wewnętrznego znajdował doskonałą obronę w niskim poziomie waluty. Ułatwiało to konkurencję produkcji fińskiej na rynku krajowym w stosunku do zagranicznego importu. **Wskaźnik produkcji, biorąc r. 1926 za 100, wynosił w ub. roku 97,** przyczem pierwsza połowa r. b. przyniosła szereg fuzyj wielkich przedsiębiorstw przemysłowych oraz powstanie nowych fabryk i koncernów. Najsilniej wzrasta w ostatnich tygodniach wytwórczość przemysłu metalowego, bo o przeszło 20 proc. w porównaniu z r. ub., następnie **zaś przemysłu włókienniczego, spożywczego i skórzanego.** Na podkreślenie zasługuje fuzja dwuch największych przedsiębiorstw Finlandji: Tammerfors Linneoch Jernmanufaktur A. B. oraz Tampereen Punvi Meteolismus O. I. Koncern ten dysponujący kapitałem 210 miljonów mk. kontroluje fabryki żelaza, samochodów, tartaki, przemysł drzewny i wielkie przędzalnie.

Całokształt nakreślonej powyżej sytuacji pozwala stwierdzić raz jeszcze, że Finlandja, jako jeden z nielicznych krajów, najwcześniej opanowała kryzys i znajduje się na drodze rozkwitu gospodarczego.

Notatki filmowe.

ROSYJSKO - FRANCUSKA WSPÓŁPRACA.

Naskutek porozumienia dokonanego w Moskwie przez Charles Delac'a, prezesa francuskiej izby filmowej — współpraca kinematograficzna francusko - rosyjska staje się faktem. Filmy mieszanej produkcji mają być pozbawione tendencji politycznej. Już wkrótce w jednem z atelier paryskich nakręcane będą przeróbki „Białych nocy" Dostojewskiego i „Grozy" Ostrowskiego. W obu filmach wezmą udział aktorzy Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

2000 ZDJĘĆ NA SEKUNDĘ.

Z Londynu donoszą o pojawieniu się sensacyjnego aparatu do szybkich zdjęć wspólnej produkcji „Kodaka" i „Western Electric". Nowa ta kamera umożliwia dokonanie 2000 zdjęć w ciągu jednej sekundy. Przy późniejszej projekcji daje to efekt 30-krotnego zmniejszenia tempa. Dla celów naukowych kamera ta ma doniosłe znaczenie.

POLSKA W MODZIE.

Gustav Fröhlich ukaże się wkrótce w filmie „Przygody młodego człowieka w Polsce" — tak przynajmniej donosi prasa zagraniczna. Partnerką jego w tym filmie ma być Polka — podobno Tola Mańkiewiczówna, — tak przynajmniej plotkują w Warszawie.

Jednocześnie jedna z wytwórni niemieckich zapowiada film p. t. „Polska krew" z Anny Ondrą w roli głównej.

AUSTRJA FILMUJE.

Austrja wykazuje ostatnio wielkie ożywienie w produkcji filmowej. Geza Bolvary nakręcił ostatnio „Paradę wiosenną" z Franziscą Gaal, Georg Jacoby — „Opowiadania z lasów wiedeńskich", Rudolf Platte — „Żenię się z moją żoną" itd. itd. Jak widać z samych tytułów — produkcja wybitnie operetkowa...

Warto zaznaczyć, że ostatnio zaangażował się bardzo poważnie w kinematografję austrjacką — kapitał amerykański. Carl Laemmle, sędziwy prezes wytwórni „Universal Pictures" siedzi już od miesiąca we Wiedniu i odbywa ciągle długie konferencje z tutejszymi filmowcami.

TOŁSTOJ PO AMERYKAŃSKU.

Ruben Mamoulian reżyseruje pod tytułem „Żyjemy znowu" nową przeróbkę „Zmartwychwstania". Główną rolę męską odtworzy Frederic March, a jego partnerką — Katią Masłową — będzie słynna bohaterka filmów sowieckich Anna Sten.

BIEDNY JANNINGS...

Emil Jannings, jeszcze niedawno jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych tragików ekranu, dziś przestał interesować publiczność i nie dostaje angagement. Przygarnął go film hitlerowski. Jannings ukaże się w filmie „Stary i młody król", gdzie będzie odtwarzał Wilhelma I-go. Autorką scenarjusza jest słynna scenarzystka Thea von Harbu, która zdeklarowała się jako narodowa socjalistka, podczas gdy jej mąż i współpracownik, Fritz Lang, twórca „Metropolisu", porzucił Niemcy i pracuje na emigracji.



Eksport japoński do Jugosławji

Import towarów japońskich przez Saloniki wyniósł w 1933 r. około 20.000 kg. łącznej wartości 640.000 dinarów. W pierwszej połowie r. b. import ten wyniósł już przeszło 30.000 kg. wartości przeszło 1 miljona dinarów. **Import obejmuje w pierwszym rzędzie towary bawełniane średniej jakości i białe tkaniny bawełniane,** dalej żarówki, porcelanę, zabawki, ołówki, konserwy i wyroby z laki.

CLAUDE GEVEL.

Dobra partja

Tego młodego człowieka widziało kilka osób. Słońce prażyło, ulice były wymarłe, więc samotny człowiek, kroczący z obniżoną głową, musiał wzbudzić uwagę.

— To sprzedawca z magazynu „Nowości paryskich" — powiedział ktoś. — Ale przecież powinien być w tej chwili w sklepie. A idzie w przeciwną stronę...

Ale po chwili już zapomniano o tem.

Kilka osób widziało też młodą dziewczynę. Dziwiono się.

— Dokąd o tej porze idzie córka najbogatszego człowieka w Clarouillat.

Dwuch młodych ludzi grających w szachy w cieniu kawiarni i popijających dla ochłody lemoniadę, spojrzało wślad za piękną panną.

— To jest dobra partja, co?

— I jaki wspaniały materjał na żonę.

Właścicielka mleczarni pobiegła poskarżyć się do sąsiadki.

— Widziała pani, jaka zrobiła się dumna? To pieniądze papy przewróciły jej w głowie. Przeszła i nawet się nie skłoniła...

A więc widziano ich. Kiedy spotkali się za miastem, nad brzegiem rzeki, widział ich jeszcze stary rybak. Nie znał ich, ale odrazu pomyślał, że to zakochani. Trzymali się za ręce i spoglądali na siebie.

I nagle rozległ się ostry świst, jakgdyby ktoś klasnął biczem. Po chwili drugi..

Stary rybak spojrzał uważnie. Tam, pod drzewem leżały rozciągnięte dwa ciała. Wyglądało, jakgdyby ci ludzie spali. To nie było nic nadzwyczajnego. W cieniu drzewa nad rzeką często widziano śpiące pary. Ale zakochani śpią? To było istotnie niezwykłe. I stary rybak zbliżył się do nich. I wtedy ujrzał, że twarze ich są zalaną krwią.

Tego nie można opisać, ani opowiedzieć. Poruszenie w miasteczku przechodziło wszelkie granice.

Pierwszą wieść przyniósł wieśniak, który nadjechał do miasta wozem. Na miejsce wypadku pomknęła kareta pana Legrand — Ferrier. Widać w niej było właściciela. Był trupio blady. Jakżeż, przecież jego córka.. Za nim jechała karetka pogotowia.

O niczem innem nie mówiono już tego dnia w miasteczku.

— Żyją? Nie żyją?

— Żyją, ale są w strasznym stanie. Jeśli nawet pozostaną przy życiu, jak będą wyglądać? Strzelili sobie w głowę. Rozwalili czaszki...

Mówiono o tem następnego dnia, i w dwa dni później. Mówiono cały tydzień. A przecież to wszystko było takie proste.

Kochali się. Chcieli się pobrać. Ale właśnie przedwczoraj rozegrała się w domu Legrand — Ferrier gwałtowna scena. Gdy dziewczyna oświadczyła ojcu, że kocha Felicjana mimo iż jest on tylko biednym sprzedawcą, pan Legrand wpadł nieomal w szał. Krzyczał tak, że było go słychać nawet na ulicy, choć ich willa otoczona była ogrodem.

— Czy zdajesz sobie sprawę, że jesteś bogata? Że jesteś najlepszą partją w okolicy? Czy rozumiesz, że nie mogę cię oddać jakiemuś sprzedawcy sklepowemu?

A gdy dziewczyna zagroziła, że odbierze sobie życie, pan Legrand-Ferrer roześmiał się na głos...

Gdy po ośmiu dniach ranna wróciła do przytomności pierwsze jej pytanie było o Felicjana. I jego uratowano.

Nastąpił drugi okres rekonwelescencji. Wreszcie zdjęto jej z głowy bandaże. Wtedy dopiero przekonała się, że straciła oko. Z niepokojem zaczęła oglądać twarz. Wyglądała strasznie.

— A Felicjan?

— Wygląda tak, jak ty — odparł ojciec.

Chwilę milczeli oboje. Wreszcie pan Legrand - Ferrier zaczął opowiadać cichym głosem.

— Wystawiliśmy naszą posiadłość na licytację. Widzisz moje dziecko, spotkały mnie naraz dwa nieszczęścia. Mój notarjusz uciekł z pieniędzmi. Jesteśmy zrujnowani.

— Zupełnie?

— Niemal zupełnie.

— Więc już nie jestem dobrą partją?

Ojciec nie odpowiedział. A ona spojrzała wtedy na siebie w lustrze. Ujrzała potworną maskę. I wybuchła przeraźliwym, straszliwym śmiechem.

Tłum. Les

Ulgi kolejowe

obowiązują od 8 b. m.

Wczoraj donosiliśmy o uwzględnieniu przez ministerstwo komunikacji postulatów związku uzdrowisk polskich i wprowadzeniu ulg w cenach biletów w drodze powrotnej.

Skolei dowiadujemy się, iż ulgi te zaczną obowiązywać dopiero z dniem 8 b. m. Będą one wynosiły 25 proc. i udzielane będą po conajmniej 10-dniowym pobycie w uzdrowisku. (i)

DODATKOWE WAGONY NA WYCIECZKĘ DO CIECHOCINKA.

W związku z olbrzymią frekwencją na pociąg popularny do Ciechocinka udało się tutejszemu Oddziałowi Wagons Lits Cook otrzymać dodatkowo jeszcze dwa wagony do pociągu popularnego. Pozostałe w nieznacznej ilości bilety będą sprzedawane w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych. Zwraca się również uwagę tym, którzy zapisali się na wycieczkę do Ciechocinka, że należy zamienić żółte kartki na bilety, które wydawane będą do godz. 12 w biurze podróży Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 64.

OSOBISTE.

Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy kierownik referatu bezpieczeństwa publicznego Starostwa Grodzkiego w Łodzi p. Wiktor Nowakowski.

ZAPISY NA ULGOWE PASZPORTY DO JUGOSŁAWJI.

Biuro podróży Wagons-Lits-Cook przypomina, że przyznany został Łodzi nieznaczny kontyngent paszportów ulgowych do Jugosławji. Paszport, którego łączna cena wraz z wizami i innemi opłatami wynosi zł. 165.— daje prawo swobodnego poruszania się w całej Jugosławji.

OFIARY NA POWODZIAN ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI REPUBLIKI

D. Wyszewiański, Skład Przędzy	zł. 100.—
Robotnicy firmy Stefan i Werner	„ 30.—
Robotnicy i pracownicy fabryki pończoch „B. Grynoch"	„ 50.—
Robotnicy firmy J. L. Borkowski	„ 20.—

INFORMACJE DLA AKADEMIKÓW.

Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie komunikuje, że wobec licznych zapytań akademików w sprawie wyjazdu zagranicę, na studja, po wszelkie informacje, na terenie województwa łódzkiego, zwracać się należy do Akademickiego Biura Informacyjnego w Łodzi — ul. Piotrkowska 89 (dawniej ul. Pomorska 40).

Akademickie biuro informacyjne w Łodzi załatwia przyjęcia na wszystkie uczelnie zagraniczne (Francja, Belgja, Palestyna, Jugosławja, Anglja etc.) tłumaczy urzędowo dokumenty szkolne, organizuje ulgowe grupowe przejazdy kolejowe (do Francji i Belgji — bezpośrednio bez przesiadek).

Jednocześnie zawiadamia się, że ukazał się nakładem wspomn. Biura w opracowaniu inż. inż. S. Pinkierta i M. Spicberga pierwszy w jęz. polskim informator akadem. p. t. „Międzynarodowy przewodnik Akademicki", który obejmuje wszelkie informacje dotyczące studjów na wszystkich uczelniach zagranicznych.

Niezbadana zagadka oceanów

Tajemnicze wyspy, które co pewien czas pojawiają się i znikają. Krótkotrwałe panowanie anglików nad nową wyspą, która po kilku miesiącach pogrążyła się znowu w morzu

(sb) Dziesiątki statków przepływa codzień przez wszystkie morza i oceany na świecie i niema zdaje się już wyspy lub lądu, **któryby nie był znany.** A jednak mimo sporządzenia dokładnych map okrętowych, **coś stale zmienia się na powierzchni oceanów.**

W miejscach, gdzie niekiedy mapa wskazuje kilka tysięcy metrów głębokości, znajduje się **wyspa.** W innych miejscach, gdzie przedtem była zaznaczona na mapie wyspa — obecnie znajduje się **głębina.**

Brzmi to może trochę nieprawdopodobnie, jednak faktem jest, że stale pojawiają się i znikają w oceanach wyspy. Tak więc na Morzu Beringa wykryta została w roku 1768 wyspa, nazwana „Ship Rock". W trzydzieści lat potem, gdy do **„Ship Rock"** przybył jakiś zbłąkany statek, kapitan stwierdził ku swemu zdumieniu, że obok znajduje się druga wyspa, która powstała wskutek wybuchu podmorskiego wulkanu.

Wyspa ta została nazwana przez odkrywcę, rosyjskiego kapitana, **Bogusławski Ostrów.** W sto lat później zniknęła wyspa „Ship Rock" nagle z powierzchni ziemi, a w niedalekiej odległości powstała nowa wyspa, wysoka na 240 metrów.

W dniu 1 września 1907 wyspa ta zniknęła również. W dniu 1 września 1910 roku a więc akurat w trzy lata potem, zniknął z powierzchni również „Bogusławski Ostrów".

Na miejscu jego pozostała tylko niewielka ławica piaskowa, na której wygrzewają się foki. Trzeba bowiem zaznaczyć, że mimo, iż wyspa znajdowała się w pobliżu okolic podbiegunowych, w miejscu tem woda ma temperaturę 20 stopni. Ciepło to pochodzi od wybuchów

Druga wyspa, która bawi się z kapitanami statków w „chowanego" jest **Folcon-Island,** położona na morzu południowem. Została ona wykryta w roku 1865. Gdy w 1877 roku chciał do niej przybić pewien statek angielski, nie znalazł z niej ani śladu.

W roku 1885 wyspa pojawiła się znowu, osiągając wysokość 100 metrów. W trzy lata potem zniknęła, a w roku 1927 pojawiła się ponownie. Mieszkańcy pobliskich wysp Tonga przybyli na Folcond-Island i wzięli ją w swoje posiadanie. Jak długo będą sprawować nad nią władzę — narazie nie wiadomo.

Nawet w Europie istnieje taka znikająca co pewien czas wyspa. Znajduje się ona w pobliżu Sycylji i nosi nazwę **Ferdinandea.** Po raz pierwszy pokazała się wyspa w roku 1831. Narodziny jej połączone były z wybuchami wulkanu i wstrząsami podziemnemi. Gdy wreszcie opadł dym, rybacy ujrzeli niewielką wysepkę w pobliżu Sycylji. W ciągu pięciu dni wyspa zwiększała się aż doszła do 200 metrów wysokości. Niezwłocznie wzięli ją w swe posiadanie anglicy. Jednak nie długo cieszyli się z tej nowej zdobyczy. Po kilku miesiącach wyspa poczęła zmniejszać się i wreszcie wśród strasznego huku rozpadła się. Obecnie w miejscu tem znajduje się tylko niebezpieczna dla okrętów skała podmorska.

Nie mniej tajemniczy jest los wyspy **Dougherty,** położonej między Nową Zelandją a Kap Horn. Była to duża wyspa długości 90 a szerokości 10 kilometrów. Po raz ostatni widziano ją w roku 1860. Gdy niedawno chciał do niej przybić znany podróżnik w okolice podbiegunowe Walter Scott, nie znalazł już jej. W miejscu tem była głębina wynosząca 4800 metrów. Jaki był los wyspy Dougherty pozostanie na zawsze tajemnicą.

Tomaszów Mazowiecki.

BUDOWA DROGI PIOTRKÓW — TOMASZÓW POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Jak już donosiliśmy, firma Rudzki na mocy decyzji komisji ministerjalnej, zaniechała budowy szosy Piotrków — Tomaszów systemem pasowym, jako niepraktycznym, i przystępuje do budowy drogi asfaltowej.

Dotychczas płyty są układane po obu stronach szosy i będą stanowić umocnienie dla asfaltu.

Prace są prowadzone intensywnie.

Czy ten system szosy będzie odpowiedni, okaże się w najbliższej przyszłości. Jeśli odcinek drogi przyjęty będzie przez komisję ministerjalną, a tem samem droga uznana będzie za dobrą i dostosowaną do natężenia ruchu kołowego, firma przystąpi do budowy szosy ze strony Piotrkowa i Tomaszowa w tempie przyspieszonem.

Brak dróg odpowiednich pomiędzy temi miastami odczuwają dotkliwie mieszkańcy zarówno Piotrkowa jak i Tomaszowa.

BRUKI TOMASZOWSKIE DOMAGAJĄ SIĘ NAPRAWY.

Ponieważ Fundusz Pracy przyznał już na miesiąc bieżący fundusze na prowadzenie robót publicznych, więc nie zachodzi obawa przeprowadzenia redukcji robotników. Wydział techniczny magistratu winien przeprowadzić wszystkie przewidziane planem na rok bieżący, roboty.

Nie należy ograniczać się wyłącznie do konserwacji ulicy Św. Antoniego. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na fatalny stan bruków tomaszowskich, które utrudniają komunikację.

Jest rzeczą zrozumiałą, że magistrat rozporządza zbyt małemi funduszami, by mógł przebudować w zupełności jezdnie niektórych ulic, ale możliwa do przeprowadzenia jest naprawa bruków.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy na ten stan rzeczy uwagę, a w tej dziedzinie wydział techniczny nic nie zrobił.

Nie będziemy już wyszczególniać tych ulic, gdyż wydziałowi technicznemu dobrze są one znane.

Naprawa bruków nie pochłonie dużych kosztów, gdyż można zużyć ten sam materjał. Pozatem lotne brygady brukarskie istnieją oddawna, ale, niestety, w śródmieściu ich nie widać.

SPŁYW KAJAKOWCÓW TOMASZOWSKICH DO MORZA.

Wyruszyła z Tomaszowa Mazowieckiego do morza ekspedycja kajakowców Klubu Sportowego Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w liczbie 12 kajaków, osób 22, w celu wzięcia udziału w tegorocznym spływie pod nazwą: **„Cała Polska do morza"**, i zamanifestowania swych uczuć narodowych i wielkiego przywiązania do polskiego morza, które jako łącznik duchowy i materjalny z całym światem, tworzy mocarstwową i wielką gospodarczo naszą Ojczyznę — Polskę.

DOKTOR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12.

DOKTÓR
TREPMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH i MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—1 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
Ignacy MARGOLIS
okulista
POWRÓCIŁ
przyjmuje obecnie
PIOTRKOWSKA 113, tel. 165-17
1—2 i 5—7

DR. MED.
Z. PINCZEWSKA
choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 28, m. 4
tel. 108-01
wznowi przyjęcia 6 sierpnia rb.
Przyjmuje od 4—6.

Dr. med.
S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

Baczność Letnicy!!!
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Ilustr. Republika"
„Express Wiecz. Ilustr.
są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

Zakład fryzjerski do sprzedania
z powodu choroby właściciela przy ul. Piasecznej 20 (dojazd tramwajami 11 i 4). 30—2

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

TEATR KAWIARNIA
„BAGATELA"
Piotrkowska 94. Tel. 240-50.

Dziś w sobotę, dnia 4 sierpnia b. r.
zachwycać będzie publiczność:
Humor i satyra **J. Bukojemskiej**
Groteska i temperament **J. Kozłowskiej**
Egzotyzm północy **Juno Gordez**
Wdzięk i uśmiech **Haliny Doréc**
Żywioł, gracje i rewelacje **Ir. Sobolłówny i E. Wojnara**
Niespożytość talentu **L. Sempolińskiego**
Sex-Appel **J. Sulimy Jaszczołta**
Uroda i młodość **Bagatela girls**
Werwa i zgranie **Bayman Jazz'u**
Przepych wystawy **B. Kudewicza**
w premjerze wielkiej dziecinady w II cz. 18 obr. p. t.

BEBE!!!

Bilety w cenie **75 gr.** do **3 zł.**
Początek o godz. 8 i 10 wiecz.
W niedzielę o godz. 5-ej w ogrodzie FIVE O'CLOCK z udziałem zespołu.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY 30—4
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

DR. MED.
I. Rozenfeld
chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
ul. Zawadzka 8
Tel. 241-53
Przyjm. od 2 i pół do 4 i pół

Dr. med.
M. Kerszner
Tel. 151-96
przeprowadził się
Lipowa 20 (róg Zielonej)

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

DR. MED.
J. Makowski
powrócił
Gdańska 28
telef. 150-02
przyjmuje od 3—5 pp.

LEKARZ - DENTYSTA
Br. Granasowa
Piotrkowska 124
wznowiła przyjęcia.

Dr. MED.
Adam Bender
chor. wewn.
Specjalność:
CHOR. SERCA, CIŚNIENIA KRWI I SKLEROZY
powrócił
Przeprowadził się na Al. KOŚCIUSZKI 29, tel. 191-25
Przyjęcia od 5—7 pp.

Kupimy okazyjnie kasę ogniotrwałą.
Oferty składać w administr. pisma dla Z. S.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY?

Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce Kon-Koń po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

DO SPRZEDANIA nieruchomość, dwa pokoje z kuchnią i sklep. Wiadomość ul. Karpia 16a, dojazd 4—11. 5

DO SPRZEDANIA pies rasy cytr niderlański. Wiadomość Gwiazdowa 6, m. 5.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

LETNISKA i UZDROWISKA

PENSJONAT Ady Szykierówny w Zaciszu Leśnem
ZA PODDĘBICAMI.
Od 1 sierpnia wolne pokoje. Infor. (zamiejska) tel. Poddębice Nr. 14, listownie Poddębice skrz. poczt. 36.
Wiadom. na miej. tel. 202-49 godz. 8—10 w. 30—2

LETNISKO TUSZYN LAS. Do oddania 1 pokój, kuchnia z werendą. Wiadomość na miejscu willa Fajwlowicza.

PENSJONAT „Bogdanka" w Włodzimierzowie pod zarządem Heleny Hornowej b. dzierżawczyni pensjonatu „Włodzimierzanka", otwarty od 1 maja. Komfortowe pokoje. Kuchnia obfita. Ceny konkurencyjne. Dla młodzieży, urzędników 25 proc. taniej.

„ADRJA". Pensjonat Żelazowej. Kolumna. Telefon 18. Ceny w sierpniu zniżone. 4

Lokale

4-POKOJOWE mieszkanie słoneczne, wszelkie wygody tanio do wynajęcia Żeromskiego 12 róg Zawadzkiej. Dozorca wskaże. Tel. 141-74.

WYGODNIE umeblowany pokój, telefon, prawa oficyna, pierwsze piętro, mieszkania numer jedenasty, Gdańska 44. 4

POSZUKIWANY natychmiast pokój w śródmieściu bez mebli z oddzielnem wejściem i prawem używalności łazienki i telefonu. Dzwonić tel. 136-83.

1—2 DWUOKIENNE pokoje słoneczne wygody, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8 front. 4

URZĘDNIK bankowy poszukuje słonecznego pokoju. Oferty sub „S. K." do Republiki. 4

POKOJU z kuchnią poszukuję, możliwie w centrum wprost od gospodarza. Oferty pod „E. D." do Republiki.

2 POKOJE frontowe 1 piętro dla lekarza, adwokata razem lub oddzielnie natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 124 u lek.-dent. 3—7 po poł. 5

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum miasta I piętro, odpowiednie dla Dr. okulisty lub chirurga. Wiadomość w Administracji. 3

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

PRZETARG.
Więzienie w Wiśniczu zakupi używane, lecz w dobrym stanie 2 selfaktory, skręcarkę i szarpak. Oferty na poszczególne maszyny wraz ze szczegółowym opisem należy nadsyłać pod adresem Więzienia w Wiśniczu.
NACZELNIK WIĘZIENIA.



DBAJCIE WIĘCEJ O ZDROWIE NÓG
Na nogach przez cały dzień spoczywa ciężar ciała, nic więc dziwnego, że powstają na nich stwardnienia, odparzenia, odciski, obrzęki. Są to objawy przemęczenia nóg, nie ulega więc wątpliwości, że należy je leczyć. Wielu ludzi zbyt prosto to zadanie ujmuje, poprostu usuwa zgrubienia brzytwą lub żyletką. Jest to bardziej niebezpieczne, niż sama choroba. Najdrobniejsze skaleczenie — a gotowe nieszczęście. Widzicie bardzo wielu ludzi, którym chód sprawia nieznośne bóle. Są to albo ci, którzy chorych nóg nie leczą, lub leczą co gorsza nożem. Każdy lekarz Wam powie, że grozi to strasznemi następstwami. Dla nóg istnieje jedyny idealny środek Sól do Nóg Jana. Kąpiel w Soli do Nóg Jana, używana regularnie dzięki zawartości soli leczniczych, usuwa wszystkie dolegliwości nóg: odciski, zgrubienia, obrzęki znikają, nogi odzyskują świeże siły.
Chrońcie swe nogi — leczcie je Solą do Nóg Jana.

PRZEDSZKOLE P. K. O.
Tow. „Opieka"
dla dzieci bezrobotnych w Radogoszczu przy ul. Św. Jana Nr. 4.
Zapisy przyjmuje codziennie od dn. 6 sierpnia r. b.
Otwarcie od 15 sierpnia r. b.

Posady

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email" — Zakład portretów „Renesans", Kielce. Skrzynka pocztowa 220.

POSZUKIWANA służąca z świadectwami od zaraz, Trębacka 16, m. 16.

Rozmaite

REWELACJA!!! Renomowany zakład fryzjerski I. Jakubowicza, ul. Piotrkowska 60 (w podwórzu) obniżył ceny. Golenie 20 gr., strzyżenie 40, manicure 70 gr.

W SKŁADZIE radjowym Piotrkowska 50 zagubiono portfel z zawartością weksli kaucyjnych oraz różnych dokumentów. Łaskawego znalazcę uprasza się o skomunikowanie telefoniczne Nr. 152-02. Weksle zostały unieważnione. 4

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na imię Dawida Fuksa. 4

DŁADYSŁAW Milewski zgubił kwit kaucyjny wyd. w Elektrowni Łódzkiej

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika: 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.